Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 93 (465) ROK III — WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 3 KWIETNIA 1950 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

Atomowych szantażystów pod pręgierz!

Zgodnie z uchwałami powziętymi w Sztokholmie, Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosił apel, wokół którego skupia się dziś uwaga całego świata:

„Żądamy bezwarunkowego zakazu broni atomowej, jako narzędzia masowej zagłady ludzi — głosi apel. Żądamy ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej ustawy. Uważamy, że rząd, który pierwszy zastosuje przeciwko jakiemukolwiek krajowi broń atomową, popełni zbrodnię przeciw ludzkości i powinien być traktowany, jako zbrodniarz wojenny. Wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie, do podpisania tego apelu".

Opublikowanie tego apelu otwiera nowy etap walki przeciw podżegaczom wojennym, walki, którą toczą pod przewodem Związku Radzieckiego masy ludowe całego świata.

Znamienną cechą tego nowego etapu będzie dalsze zwiększenie aktywności obozu pokoju, zastosowanie bardziej skutecznych form walki i przyciągnięcie do akcji przeciw podżegaczom wojennym tych, którzy dotychczas jeszcze nie uczestniczyli aktywnie w tej walce.

Apel — wzywając do wypowiedzenia się w sprawie zakazu broni atomowej, wzywając do potępienia rządu, który by tę broń pierwszy zastosował, jako rządu zbrodniczego — pozwoli nakreślić widoczną dla wszystkich linię podziału. Z jednej strony znajdzie się olbrzymia, przytłaczająca większość ludzkości, odrzucająca z najwyższym oburzeniem potworną myśl o zastosowaniu broni atomowej, niosącej zagładę milionom ludzi i zniszczenia, jakich nie znały dzieje. Po drugiej stronie tej linii podziału znajdzie się nieliczna garstka zwyrodnialców imperialistycznych, kanalii, gotowych sprowadzić na ludzkość najstraszniejszy kataklizm, byle — jak się łudzą — uratować swe panowanie, oparte na wyzysku i eksploatacji mas pracujących.

Jeśli oszustwa propagandy imperialistycznej sprawiły gdzieniegdzie, że nie dla wszystkich jeszcze ta linia podziału była dostatecznie wyraźna — to apel, przypierając do muru atomowych szantażystów, przyczyni się do ostatecznego zdemaskowania ich, wskaże wszystkim uczciwym ludziom, kto zagraża pokojowi świata i życiu milionów mężczyzn, kobiet i dzieci.

Pogłębienie izolacji podżegaczy wojennych i dalsze rozszerzenie frontu walki o pokój, zaktywizowanie w tej walce nowych zastępów ludzi, którzy mimo różnych przekonań politycznych potępiają zgodnie broń atomową — oto, co niesie ze sobą apel Stałego Komitetu Obrońców Pokoju.

Figurujące pod apelem Stałego Komitetu setki nazwisk, są czołową reprezentacją olbrzymiej, miliardowej masy ludzi ze wszystkich kontynentów i krajów świata, ludzi, gotowych do walki w obronie pokoju.

Jest rzeczą jasną, że apel znajdzie jak najżywszy i jak najszerszy oddźwięk w masach ludowych całego świata, i że swą solidarność z apelem wyrazi przytłaczająca większość ludzkości. Obóz pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki — państwo zwycięskiego socjalizmu, zademonstruje raz jeszcze całą swą potęgę i stale rosnącą przewagę nad siłami imperializmu.

Na apel Obrońców Pokoju ludzkość odpowie stanowczym żądaniem zakazu broni atomowej. Niechaj wiedzą prowokatorzy i podżegacze wojenni, że świat cały uważać będzie każdego, kto pierwszy sięgnie po broń atomową, za zbrodniarza wojennego, którego czeka los hitlerowskich podpalaczy i katów.

W potężnej akcji solidarności z apelem Obrońców Pokoju weźmie jak najpełniejszy udział lud polski, który, budując w oparciu o Związek Radziecki podstawy socjalizmu w swym kraju, krocząc w jednym szeregu z masami ludowymi całego świata, przyczynia się swą codzienną pracą do zwiększenia sił obozu pokoju.

Dołączymy swój głos do głosów setek milionów ludzi dobrej woli na całym świecie. Wykażemy wspólnie, że międzynarodowy obóz pokoju rozporządza siłą, zdolną okiełznać imperialistów i podżegaczy wojennych i unicestwić ich zamiary.

Dalsza zniżka cen w ZSRR

Olbrzymi wzrost stopy życiowej ludności Związku Radzieckiego

MOSKWA. Z dniem 1 kwietnia br. w ZSRR we wszystkich sklepach państwowych obowiązują nowe, zniżone ceny na mleko, śmietanę, jajka i inne produkty mleczne.

Mleko potaniało o 25 proc., śmietana o 25,8 proc., a jajka o 24,6 proc.

Obniżono również znacznie ceny na szereg innych produktów mlecznych. Jak wiadomo ceny na nabiał były zniżone miesiąc temu w związku z ogólną zniżką państwowych cen detalicznych na artykuły żywnościowe i towary przemysłowe.

*

Nadchodzące do Moskwy z poszczególnych republik i ośrodków przemysłowych sprawozdania z obrotów towarowych w marcu świadczą o olbrzymim wzroście stopy życiowej ludności radzieckiej już w pierwszym miesiącu po dokonaniu powszechnej zniżki cen.

W Leningradzie w jednym z największych domów towarowych w marcu sprzedano trzykrotnie więcej niż w lutym wyrobów konfekcyjnych — palt, garniturów i sukien. 4-krotnie wzrosła sprzedaż wyrobów jedwabnych i zegarków, a 6-krotnie odbiorników radiowych. Sprzedaż artykułów spożywczych wzrosła przeciętnie o 35 proc. w porównaniu z lutym br.

W Estońskiej SRR obroty handlowe wzrosły w porównaniu z lutym ok. półtora raza. Tkanin wełnianych i jedwabnych sprzedano w republice 2 razy więcej niż w lutym.

Mieszkańcy Moskwy nabywają codziennie o 85 proc. więcej wyrobów masarskich niż w lutym. Sprzedaż mięsa i drobiu wzrosła o 60 proc. 4-krotnie wzrosła konsumcja win.

O wielkim wzroście spożycia świadczą m. in. dane z pracy tak wielkich sklepów jak np. „Gastronom Nr 1". Przed zniżką cen sprzedawano tutaj przeciętnie 20 — 25 ton artykułów spożywczych dziennie, obecnie 40 — 45 ton. W lutym sprzedawano dziennie przeciętnie od 700 do 800 kg. masła deserowego, obecnie — przeciętnie 1.200 kg. Sprzedaż mięsa i drobiu w „Gastronomie Nr 1" wzrosła z 1,5 tony dziennie w lutym, do 3 ton dziennie w marcu.

715 km przebiegu dobowego parowozu Pt 47-17

Osiągnięcia maszynistów poznańskich

(Koresp. wł.) Drużyny maszynistów parowozowni Poznań - Osobowa tow. tow. Grobelskiego, Pięty i Małeckiego, obsługujące parowóz Pt 47-17, zobowiązały się dokonać przebiegu 200 tys. km między naprawami okresowymi (przy normie 70 tys. km), osiągając przebieg ponad 700 km na dobę.

Parowóz Pt 47-17 przebiegł już 64,4 tys. km, osiągając przeciętny przebieg dobowy 715 km. Miesięczne przeglądy (ostatnio — w dniu 31 marca br.) wykazują dobry stan techniczny parowozu.

Dzielni maszyniści byli owacyjnie witani na dworcu poznańskim przez przedstawicieli partii, związku i administracji, oraz liczne rzesze kolejarzy. (s)

*

W Białogardzie maszyniści — Wasilewski i Tomczak oraz pomocnicy Ciesielski i Zimkiewicz postanowili przejechać na parowozie bez poważniejszej naprawy 120.000 km.

117.000 km bez poważniejszych napraw postanowili przejechać maszynista Woronowicz z pomocnikiem Studzińskim.

Czynem Pierwszomajowym wzmacniamy siły obozu pokoju

Załoga „Ursusa" wyprodukuje do 1 Maja ponad plan 33 traktory

Zobowiązania produkcyjne robotników Poznańskich Zakładów im. Józefa Stalina

1 Maja zacznie pracę kocioł Nowej Elektrowni

Ze wszystkich zakątków Polski napływają coraz to nowe meldunki o podejmowaniu Czynu Pierwszomajowego przez masy pracujące naszego kraju. Robotnicy „Ursusa", podejmując Czyn Pierwszomajowy, zobowiązali się wykonać ponad zaplanowaną produkcję — 33 traktory oraz przyśpieszyć upłynnienie remanentów do 1 Maja na kwotę 67 miln. zł. Załoga Zakładów Metalowych im. Józefa Stalina w Poznaniu zobowiązała się wyprodukować do 1 Maja ponad plan parowóz, wagon osobowy, 30 ton odlewów, 2 wózki transportowe i inne wyroby. Również robotnicy poznańskich Warsztatów Mechanicznych i elektrowni postanowili skrócić czas remontu maszyn i przyśpieszyć termin uruchomienia nowych agregatów. Zobowiązania pierwszomajowe podejmują w dalszym ciągu robotnicy energetyki, budowlani, hutnicy, górnicy, włókniarze i robotnicy rolni PGR.

Na ogólnym zebraniu załogowym robotnicy Zakł. „Ursus" podjęli Czyn Pierwszomajowy.

„Postanawiamy — głosi m. in. rezolucja załogi „Ursus" — w ciągu kwietnia wykonać ponad zaplanowaną produkcję 33 traktory. Jednocześnie postanawiamy osiągnięte w Czynie Pierwszomajowym tempo produkcji utrzymać w następnych miesiącach. W ramach akcji przyspieszenia obiegu środków obrotowych, zobowiązujemy się przyspieszyć upłynnienie remanentów na kwotę 67.000.000 zł do 1 Maja br. Wykonanie tych zobowiązań to nasz wkład w dzieło pokoju".

Robotnicy Zakładów im. Stalina w Poznaniu wykonają dodatkowo parowóz i wagon osobowy

(Koresp. wł.). Na masowym zebraniu załogi Poznańskich Zakładów im. Stalina podjęto zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 1 Maja.

Do dn. 1 Maja 1950 Zakłady wykonają ponad plan 1 nowy parowóz i 1 nowy wagon osobowy, a poza tym — 1 karoserię konstrukcji stalowej dla wagonu osobowego, 30 ton odlewów, 40 maźnic rolkowych, 2 wózki transportowe, 20 pił tarczowych. Do tych zobowiązań dochodzą jeszcze zobowiązania działu gospodarczego, który postanowił do dnia 1 Maja wykończyć i oddać do użytku organizacji społecznych istniejących w Zakładach odpowiednie lokale, ukończyć budowę świetlicy zakładowej oraz przebudowę lokali biurowych. (o)

12 miln. zł przyniosą zobowiązania załogi Warsztatów Mechanicznych

(Koresp. wł.). Załoga Warsztatów Mechanicznych w Poznaniu postanowiła dla uczczenia 1 Maja wykonać do dnia 1 Maja ponad plan 5 ton odlewów żeliwnych, 2 naprawy obrabiarek, 1 nowy dźwigsuwak dla odlewni, 10 kasetek pancernych i wiele mniejszych urządzeń. Poza tym trzech przodowników pracy tych Zakładów podjęło razem ze swoimi drużynami dodatkowe zobowiązania. Tow. Stanisław Marecki — ślusarz, przeprowadzi naprawę wagonu osobowego, grupa tow. Kazimierza Guziałka i grupa tow. Stanisława Gala wykonają 2 naprawy wagonów towarowych oraz trzy rewizje wagonów towarowych. Razem zobowiązania Warsztatów Mechanicznych nr 12 dadzą około 5 milionów zł oszczędności. (f)

„Czyn" przyspieszy rozbudowę elektrowni

(Koresp. wł.) Stuosobowa załoga pracująca przy rozbudowie Nowej Elektrowni „Energobudowa" na zebraniu masowym postanowiła przedterminowo — bo do 1 Maja — zakończyć prace związane z uruchomieniem kotła I. Robotni

Dokończenie na str. 2

Ponad 100.000 ton zboża otrzymaliśmy do 1 bm. z ZSRR

Do dnia 1 kwietnia dostawy zboża radzieckiego przekroczyły 100 tysięcy ton. Z ogólnej ilości otrzymaliśmy 80 tys. ton pszenicy konsumcyjnej oraz ponad 7 tys. ton pszenicy siewnej. Dostawy jęczmienia wynoszą z górą 8 tys. ton. Nadeszło też 7,5 tys. ton kasz.

Radziecka pszenica konsumcyjna znacznie zwiększyła rezerwy, którymi dysponuje Państwo. Istnienie pokaźnych rezerw daje Państwu swobodę w zaopatrywaniu ludności oraz w przeciwdziałaniu ewentualnym próbom spekulacyjnej zwyżki cen praktykowanej zazwyczaj w okresie przednówkowym przez bogaczy wiejskich. Wysokogatunkowa pszenica siewna została zużytkowana podczas obecnej kampanii siewnej. Transporty jęczmienia i gotowych kasz przyczyniły się do poprawy zaopatrzenia rynku w kasze.

W drodze znajdują się dalsze transporty zboża radzieckiego.

Artykuł tow. Jakuba Bermana w dzienniku „Prawda"

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" z dnia 1 bm. zamieścił obszerny artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR Jakuba Bermana na temat przygotowania i wychowania kadr w Polsce ludowo-demokratycznej.

Delegacja związkowców chińskich przybędzie do Polski

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że Ogólna Chińska Federacja Pracy (centralna organizacja związkowa) postanowiła wysłać swych delegatów na obchód dnia 1 Maja w Polsce.

Apel obrońców pokoju wyraża interesy milionów ludzi

Przemówienie wiceprzewodniczącego CRZZ tow. Cwika na zebraniu aktywu związkowego w Warszawie

Dnia 1 bm. odbyło się w Warszawie zebranie aktywu związkowego, na którym wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych i delegat na III Sesję Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sztokholmie, tow. Tadeusz Ćwik, złożył sprawozdanie z przebiegu obrad Sesji. Tow. Ćwik omówił dwa zasadnicze punkty porządku dziennego Sesji: bilans dotychczasowych wyników światowego ruchu w obronie pokoju oraz program dalszej działalności.

Po raz pierwszy w historii świata — stwierdził mówca — powstał zorganizowany front zwolenników pokoju z potężnym państwem socjalistycznym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej na czele. Front ten umacnia się i rozszerza, obejmując wszystkie kontynenty. Walka narodów o pokój przybiera gigantyczne rozmiary i coraz to nowe konkretne formy.

W pierwszej linii tej walki stoją dokerzy, marynarze i robotnicy portowi. Odmowa wyładowywania i ładowania broni, zapoczątkowana przez robotników francuskich znalazła naśladowców wśród robotników fabrycznych i kolejarzy oraz wśród robotników różnych krajów.

W dalszym ciągu przemówienia tow. Ćwik stwierdza, że III Sesja Komitetu Obrońców Pokoju podkreśliła wielką rolę zakładowych komitetów obrońców pokoju.

Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych na swej grudniowej sesji w Pekinie specjalnie uwypukliło obowiązki i zadania zakładowych komitetów obrońców pokoju.

Wśród Międzynarodowych Zrzeszeń, wchodzących w skład ŚFZZ, pierwsze rzuciło wezwanie do organizowania komitetów obrońców pokoju Międzynarodowe Zrzeszenie Marynarzy, Dokerów i Robotników Portowych. Na to wezwanie powstały na statkach i w portach różnych krajów tysiące morskich i portowych komitetów. We Francji powstało ok. 3.000 takich komitetów, we Włoszech ok. 5.000. Liczba ich stale wzrasta.

Tow. Ćwik podkreśla dalej, że podżegacze wojenni uciekają się do rozmaitych środków, aby osłabić wzmagającą się wciąż walkę mas pracujących w obronie pokoju. W tych wrogich ludzkości planach posługują się imperialiści prawicowymi socjalistami i reformistami.

Toteż zadanie obrońców pokoju polega na tym, aby nie tylko stwarzać coraz to nowe trudności w przygotowaniach do wojny, lecz żeby tak rozszerzyć, uaktywnić i ubojowić ruch pokoju, aby zdolny on był zgnieść w zarodku każdą próbę wojny.

W uznaniu ogromnej roli Związku Radzieckiego w obronie pokoju — wszyscy uczestnicy obrad sztokholmskich łącznie z przedstawicielami światopoglądów idealistycznych i postępowych kół katolickich, wyrażali wielokrotnie uznanie dla humanitarnej stalinowskiej polityki zagranicznej.

Uczciwi ludzie widzą w potężnym Związku Radzieckim decydującą siłę obozu demokratycznego, a w osobie Józefa Stalina nieprzejednanego bojownika o pokój i nieugiętego obrońcę życiowych interesów wszystkich narodów.

Omawiając uchwały sesji sztokholmskiej, tow. Ćwik podkreślił ogromne znaczenie apelu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Apel ten — mówi tow. Ćwik — znajdzie niewątpliwie poparcie nowych milionów ludzi bez różnicy przekonań politycznych i wyznań — odpowiada on bowiem interesom setek milionów ludzi.

Naszym zadaniem — obrońców pokoju w Polsce — kończy tow. Ćwik — jest przeprowadzić tak szeroką pracę uświadamiającą, aby każdy robotnik, każdy chłop, uczony, inteligent zrozumiał, że jednym z ważnych elementów pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych jest jeszcze większe wzmocnienie sił gospodarczych i politycznych naszego kraju, jest umocnienie władzy ludowej. Praca dla pokoju spotka się niewątpliwie z gorącym poparciem całego narodu polskiego.

Strajk dokerów objął wszystkie porty francuskie nad Morzem Śródziemnym

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, strajk dokerów Marsylii rozszerzył się na wszystkie francuskie porty Morza Śródziemnego; Port de Bouc, Sete, Port Vendre, Port St. Louis. W Brest doszło do zajść między strajkującymi dokerami a Gwardią Ruchomą, która użyła granatów łzawiących.

W Nantes, Calais, Havre i Rouen zanotowano długie przerwy w pracy pod hasłem podwyżki płac.

Delegacja dokerów z Cherbourga przybyła do Paryża, gdzie została przyjęta przez Farge i sekretarzy CGT — Tollet i Tournade.

Delegacja zaprotestowała przeciwko fałszywym wiadomościom „Monde", „Combat" i „Populaire", jakoby dokerzy Cherbourga zgodzili się wyładowywać broń amerykańską.

Kolejarze w Brest, zrzeszeni w CGT i chrześcijańskich związkach zawodowych, przerwali pracę na 2 godziny, protestując przeciwko obecności na dworcu Gwardii Ruchomej, przybyłej dla ochrony łamistrajków.

Demonstracja przed gmachem „Figaro"

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, 31 marca przed gmachem reakcyjnego dziennika „Figaro" odbyła się demonstracja protestacyjna przeciw opublikowaniu przez ten dziennik pamiętników znanego SS-owca i mordercy — Skorzeny'ego.

Policja użyła pałek gumowych, bijąc brutalnie każdego, kto wpadł jej pod rękę. Policjanci tratowali kobiety i inwalidów. Kilkadziesiąt osób zostało ciężko rannych.

Manifestacje w obronie pokoju w całej Francji

GENEWA (PAP). — Z Paryża napływają dalsze wiadomości o manifestacjach w obronie pokoju i o stosowanych przez władze francuskie represjach wobec uczestników tych manifestacji.

W Poitiers około 2 tys. osób manifestowało przed gmachem sądu w chwili, gdy odbywała się rozprawa przeciwko 7 robotnikom portowym z La Rochelle, oskarżonym o odmowę załadowania statku z bronią, przeznaczoną dla Vietnamu. Policja zaatakowała brutalnie manifestantów i pobiła kilka kobiet.

Do podobnej manifestacji z udziałem kilku tysięcy osób doszło przed fortem Montluc w Lyonie, gdzie więzieni są zwolennicy pokoju, oskarżeni o przeciwstawianie się odjazdowi pociągu ze sprzętem wojennym.

Manifestanci domagali się uwolnienia aresztowanych patriotów.

Gwardia Ruchoma napadła na tłum, raniąc kilkanaście osób kolbami i pałkami gumowymi.

Sąd karny w La Rochelle skazał na grzywnę po 4 tys. franków dwóch działaczy komunistycznych, sekretarza związku młodzieży republikańskiej i 6 radnych z ramienia Unii Ruchu Oporu, w tym miejscowego korespondenta dziennika „Ce Soir" za udział w demonstracji pokojowej.

GENEWA (PAP). — „L'Humanite" donosi, że w Tulonie aresztowano 7 marynarzy marynarki wojennej za kolportowanie ulotek przeciwko wojnie w Vietnamie. Marynarze trzymani są w ścisłej izolacji i pozbawieni możności wyboru obrońców. Delegacje ludności udały się do prefekta, protestując przeciw aresztowaniu obrońców pokoju.

W Noisy le Sec stanęło przed sądem 2 zastępców mera, oskarżonych o zorganizowanie głosowania pokojowego.

Sędzia zażądał opuszczenia sali przez publiczność, która manifestowała swą solidarność z oskarżonymi.

Bojownicy o wolność i pokój w Ivry skierowali pismo do żołnierzy 81 pułku, którzy odmówili złamania strajku dokerów w Sete i wkroczyli na teren portu, śpiewając Międzynarodówkę.

Pismo stwierdza m. in.: Dziękujemy Wam za waszą postawę, godną prawdziwych patriotów francuskich. Wraz z Wami wznosimy okrzyk: Ani jednego grosza, ani jednego człowieka na wojnę. Żądamy natychmiastowego odwołania korpusu ekspedycyjnego.

Tokarze „Ursusa" wykonują zobowiązania



Tokarze z fabryki „Ursus" Witold Fuśniak i Stanisław Brzeziński, pracując na dwie zmiany przy tej samej tokarni, zobowiązali się wykonać w ciągu 10 miesięcy roczny plan. Na zdjęciu Witold Fuśniak przy pracy. Foto AR

Depesza Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta do Komunistycznej Partii Francji

W związku z rozpoczynającym się w dniu 2 bm. XII Kongresem Francuskiej Partii Komunistycznej — Przewodniczący KC PZPR—tow. Bolesław Bierut, wystosował następującą depeszę:

Do

Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej
na ręce Sekretarza Generalnego — Maurice Thorez'a

Paryż

Drodzy Towarzysze!

Nie mogąc wziąć udziału w Waszym Kongresie na skutek nieudzielenia przez władze francuskie wiz wjazdowych dla naszych delegatów, przesyłamy Wam tą drogą serdeczne życzenia owocnych obrad dla dobra ludu francuskiego i świętej sprawy pokoju światowego.

Bohaterska klasa robotnicza Francji, kontynuatorka świetnych rewolucyjnych tradycji Waszego kraju, wzbudza podziw ludu polskiego swą ofiarną walką o postęp i pokój, jaką prowadzi pod kierownictwem Francuskiej Partii Komunistycznej i jej zasłużonego przywódcy — Maurice Thorez'a.

Walka ludu francuskiego o pokój i niepodległość swej ojczyzny przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym, jest wielkim wkładem do walki światowego obozu postępu i pokoju, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki. Słusznie zaskarbiła sobie ona uznanie wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie.

W tej walce o pokój i braterstwo ludów więzy głębokiej przyjaźni i braterskiej solidarności łączą lud francuski z ludem polskim. Tej przyjaźni, scementowanej wspólnie przelaną krwią naszych bojowników w walce przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, nie zdolają naruszyć żadne manewry i intrygi imperialistów.

Jesteśmy przekonani, że XII Kongres Waszej wielkiej, zahartowanej w bojach i wychowanej w duchu nauki Lenina i Stalina, Partii stanie się nowym, ważnym etapem w tej walce i że wytyczy on klasie robotniczej i całemu ludowi Francji drogi, prowadzące do osiągnięcia zwycięstwa — ku chwale Waszej ojczyzny i szczęściu jej ludu.

Przewodniczący Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
(—) BOLESŁAW BIERUT

XII Kongres KP Francji rozpoczyna obrady

GENEWA. (PAP). — Jak donoszą z Paryża, 2 bm. rozpoczyna się w Gennevilliers XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej. Obrady Kongresu trwać będą do 6 kwietnia. Porządek dzienny obejmuje następujące zagadnienia:

1) Walka o niepodległość narodową i pokój — referent Maurice Thorez;

2) Obrona rolnictwa francuskiego i pracujących mas chłopskich — referent Waldeck Rochet — członek Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej;

3) Wybory Komitetu Centralnego.

Z okazji rozpoczynającego się Kongresu „L'Humanite" zamieszcza artykuł, w którym pisze m. in.: Kongres odbywa się w momencie wzrastającej groźby wojny, w momencie, gdy ujarzmienie Francji przez imperializm amerykański osiągnęło takie rozmiary, że nawet jego sługusy nie mogą tego ukryć.

Kongres odbywa się jednocześnie w momencie, gdy siły pokoju rosną i krzepną na całym świecie. Kongres odbywa się w momencie, gdy po raz pierwszy w historii powstał międzynarodowy front obrońców pokoju, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki. Kongres odbywa się w momencie, gdy francuska klasa robotnicza wyraża zdecydowaną wolę utrzymania pokoju i walki przeciwko podżegaczom wojennym.

*

HELSINKI (PAP). — Rząd francuski odmówił wizy wjazdowej przedstawicielom KP Finlandii generalnemu sekretarzowi Pessi i sekretarzowi organizacji partyjnej w Helsinkach Malmbergowi, którzy zaproszeni zostali jako goście na Kongres KP Francji.

DZIŚ W NUMERZE

Wymiana przedstawicieli dyplomatycznych między Chinami i Indiami

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin komunikuje, że rządy Chin i Indii postanowiły zgodnie, że rząd Indii mianuje swego dawnego ambasadora przy rządzie Kuomintangu Sadara Panikkara ambasadorem w Chińskiej Republice Ludowej, a Centralny Rząd Ludowy — gen. Yuana Czung-hsiena ambasadorem w Indiach.

Strajk marynarzy fińskich

HELSINKI (PAP). W Finlandii wybuchł strajk załóg łamaczy lodów pod hasłem zwiększenia płac. W tym samym przedmiocie toczą się obecnie rozmowy przedstawicieli pracowników floty handlowej z armatorami, jak dotąd bez rezultatów.

Robotnicy holenderscy żądają wstrzymania obrad uczestników paktu atlantyckiego

HAGA (PAP). Z wielu miast Holandii przybywają do Hagi delegacje robotnicze z żądaniem wstrzymania obrad uczestników paktu atlantyckiego w Hadze.

Protesty takie wpłynęły od włókniarzy miasta Neschede, od dokerów w Amsterdamu, od działaczy Towarzystwa Holandia — ZSRR w Amersfoort, od organizacji młodzieżowych w Zaandam i innych. Protesty te domagają się również wystąpienia Holandii z paktu atlantyckiego i przyjaźni z krajami demokratycznymi.

Demonstracje bezrobotnych w Japonii

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Tokio, w ostatnich dniach w Kavaguci, na północ od Tokio przed gmachem Rady Miejskiej demonstrowali bezrobotni, domagając się pracy. Oddziały policyjne rozpędziły demonstrantów.

Według danych japońskiego ministerstwa pracy, w ciągu ostatnich 10 tygodni miało miejsce w Japonii ponad 200 takich wystąpień.

Rząd francuski chroni węgierskiego zbrodniarza wojennego

BUDAPESZT (PAP). Węgierska Agencja Telegraficzna ogłasza komunikat urzędowy stwierdzający, że rząd francuski wbrew istniejącym układom międzynarodowym nie wydał dotychczas władzom węgierskim zbrodniarza wojennego Almassy'ego.

Rząd węgierski przedstawił szczegółowe dowody świadczące o tym, że Almassy współpracował z hitlerowcami i dokonał licznych mordów na ludności cywilnej Węgier i ZSRR. Władze francuskie po półtorarocznej zwłoce uznały wreszcie formalnie 8. 11. 1949 r. że Almassy jest istotnie zbrodniarzem wojennym i podlega wydaniu. Rząd francuski mimo wielokrotnych przynagleń nie wydał go do dnia dzisiejszego i odpowiedniej decyzji wykonawczej.

Rząd węgierski zapytuje, czy rząd francuski zamierza zbrodnie Almassy'ego i wypiera się swych poprzednich zobowiązań.

Narada pracowników przemysłu cukrowniczego

W auli Politechniki Wrocławskiej rozpoczęła się w dniu 1 bm. dwudniowa ogólnopolska narada plantatorów buraka cukrowego i robotników przemysłu cukrowniczego, z udziałem ministra Przemysłu Rolnego i Spożywczego, tow. inż. Bolesława Rumińskiego, przedstawiciela KC PZPR, Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Rolnego i Spożywczego, Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz Naczelnej Dyrekcji Przemysłu Cukrowniczego.

Posiedzenie Rady Ministrów

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 1 kwietnia br. uchwaliła szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego RP — a wśród nich projekt ustawy o umowach planowych w gospodarce socjalistycznej.

Naród hiszpański wzmaga walkę przeciw krwawemu reżimowi Franco

Artykuł członka Biura Politycznego KC KP Hiszpanii Fernando Claudine'a w dzienniku „Trud"

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Trud" zamieszcza artykuł członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Hiszpanii—Fernando Claudine'a, poświęcony sytuacji w Hiszpanii.

Claudine stwierdza, że kryzys ekonomiczny w Hiszpanii nabiera szczególnie ostrego charakteru. W roku 1949 nastąpił gwałtowny spadek produkcji przemysłowej. Sytuacja w rolnictwie jest rozpaczliwa. Zbiory pszenicy w ub. roku wynosiły zaledwie 25 milionów kwintali, podczas gdy w okresie istnienia republiki osiągały przeciętnie 40 milionów kwintali rocznie.

Wydatki wojskowe pochłania ją 70 proc. budżetu narodowego. Poza tym olbrzymie sumy przeznacza Franco na utrzymanie więzień, obozów koncentracyjnych, na rozbudowę portów i lotnisk, w czym zainteresowany jest specjalnie sztab generalny USA. Rząd frankistowski utrzymuje 700-tysięczną, regularną armię, oraz 100 tysięcy uzbrojonych gwardzistów cywilnych.

Ciężary wynikające ze zbrodniczej polityki Franco spadają na barki mas pracujących. Regularne płace robotników hiszpańskich są obecnie pięć razy niższe niż w roku 1936. Liczba bezrobotnych wzrasta z zawrotną szybkością i przekroczyła już dawno pół miliona, podczas gdy ogólna liczba robotników hiszpańskich stanowi niecałe 2 miliony. Bezrobotnym nie przysługują żadne zasiłki.

Nawet korespondenci amerykańscy nie potrafią ukryć straszliwej nędzy, panującej w Hiszpanii. Korespondent „New York Post" pisał w grudniu ub. roku, że frankistowska Hiszpania dotknięta jest tak straszliwą nędzą, jaką trudno nawet sobie wyobrazić. Większa część ludności stale głoduje.

Opór narodu hiszpańskiego przeciw Franco wzmaga się coraz bardziej. Mimo barbarzyńskich represji, które grożą za udział w strajku, robotnicy hiszpańscy walczą nieugięcie o swe prawa. Chłopi hiszpańscy stosują bierny opór wobec reżimu i przechodzą coraz częściej do czynnej walki. Oddziały partyzanckie udzielają szerokiego poparcia walczącym chłopom.

Na czele walczących mas ludowych kroczą komuniści, których wpływy nieustannie rosną. Mimo terroru, ukazuje się nielegalnie w Hiszpanii centralny organ Partii Komunistycznej „Mundo Obrero", oraz inne dzienniki komunistyczne. Rozpowszechnia się nielegalnie podstawowe dzieła Lenina i Stalina oraz „Krótki kurs historii WKP(b)".

W 70 rocznicę urodzin Józefa Stalina wydano, oraz rozpowszechniono krótką biografię wodza mas pracujących całego świata.

Niedawno w Barcelonie, Madrycie i Walencji ukazały się liczne ulotki, stwierdzające, że lud hiszpański nigdy nie będzie walczył przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

„Imperialiści anglo - amerykańscy oraz ich lokaje zapominają o tym, jak głęboki ślad pozostawiła w sercu ludu hiszpańskiego szlachetna pomoc Zw. Radzieckiego podczas obrony republiki przed agresją faszystowską" — stwierdza Claudine. — „Lud hiszpański przekonał się na własnym doświadczeniu o tym, jaki kontrast istnieje między zdecydowaną antyfrankistowską polityką Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, a polityką imperialistów anglo - amerykańskich, popierających krwawy reżim Franco. Ostatnio oświadczenie Achesona o faktycznym uznaniu reżimu Franco i o udzieleniu mu pomocy, świadczy dobitnie o tych celach „demokracji amerykańskiej".

Przeświadczenie o nieuniknionym zwycięstwie obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, coraz bardziej przenika szerokie masy ludności hiszpańskiej. Przeświadczenie to dodaje nowych sił patriotom hiszpańskim.

Pod kierownictwem Partii Komunistycznej wzmagają oni walkę przeciwko krwawemu reżimowi Franco i przybliżają godzinę wyzwolenia Hiszpanii.

Gangsterskie porwanie 3 samolotów czechosłowackich przez agentów wywiadu USA

Amerykańskie władze okupacyjne usiłowały terrorem zmusić pasażerów samolotów do pozostania w Niemczech

PRAGA (PAP). — Jak donosi agencja CTK, przed kilku dniami niemalże jednocześnie wyleciały z Bratysławy, Ostrawy i Brna do Pragi trzy samoloty pasażerskie. Po pewnym czasie samoloty te ku zdziwieniu kilkudziesięciu pasażerów, zamiast w Pradze, wylądowały na amerykańskim lotnisku wojskowym w Erding, w pobliżu Monachium.

Jak później wyszło na jaw 7 członków załogi wspomnianych wyżej trzech samolotów oraz jeden z pasażerów zmusili pozostałą część załogi pod groźbą użycia broni palnej do zmiany kursu i wylądowania w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Wszyscy oni byli w czasie wojny lotnikami RAF-u.

Jak wynika z wypowiedzi kilkudziesięciu pasażerów, którzy powrócili do Czechosłowacji, uprowadzenie trzech samolotów było dziełem amerykańskiego wywiadu, dziełem amerykańskich terrorystów, szpiegów i dywersantów, działających w Czechosłowacji.

Przebieg zajść wskazywał, że wszystko było z góry dokładnie i szczegółowo opracowane.

Jest rzeczą godną uwagi, że władze amerykańskie przygotowały wspaniałe przyjęcie bandytom i zdrajcom, którzy uprowadzili samoloty czechosłowackie.

Natomiast wobec kilkudziesięciu obywateli czechosłowackich, którzy odrzucili bezczelną propozycję pozostania w Niemczech, amerykańskie władze okupacyjne zastosowały gestapowskie metody terroru.

Obywatele czechosłowaccy zostali poddani rewizji osobistej i przez wiele godzin przesłuchiwano ich w sposób wyjątkowo brutalny. Obywatela czechosłowackiego Nejepinsky'ego, który odmówił opuszczenia samolotu uważając iż stanowi on część suwerennego terytorium czechosłowackiego, żołnierze amerykańscy brutalnie wywlekli z samolotu i osadzili w więzieniu.

Oficerowie wywiadu USA zrywali odznaczenia z piersi obywateli czechosłowackich. Deputowanemu do Zgromadzenia Narodowego Fiali podarto legitymację poselską.

Gangsterskie metody szpiegów amerykańskich i brutalne represje amerykańskich władz okupacyjnych wywołały w całej Czechosłowacji falę oburzenia i gniewu. Do redakcji dzienników napływają liczne rezolucje z wyrazami oburzenia. Robotnicy i urzędnicy wielu zakładów wzywają do wzmożenia czujności wobec terrorystów i szpiegów amerykańskich oraz zdrajców narodu czechosłowackiego.

Poglądowa lekcja amerykańskiej „demokracji"

„Rude Pravo" podkreśla, że na lotnisku w Erding obywatele czechosłowaccy otrzymali poglądową lekcję o osławionej „demokracji" amerykańskiej i tzw. „amerykańskim stylu życia". Nawiązując do pełnej godności postawy uprowadzonych pasażerów czechosłowackich dziennik stwierdza, że obywatele czechosłowaccy dali Amerykanom lekcję dumy narodowej i prawdziwego patriotyzmu — cech, o których Amerykanie dawno już zapomnieli, mając do czynienia z faszystowskimi i prawicowo - socjalistycznymi niewolnikami z unii zachodniej.

CSR domaga się wydania pilotów - gangsterów

PRAGA. (PAP). — 30 marca Ministerstwo Spraw Zagranicznych CSR wręczyło ambasadzie USA w Pradze dwie noty w związku z wylądowaniem trzech samolotów czechosłowackich na amerykańskim lotnisku wojskowym w pobliżu Monachium.

Pierwsza nota stwierdza, że osobnicy, którzy pod groźbą użycia broni zmusili pilotów do zmiany kursu samolotów dopuścili się przestępstwa kryminalnego, narazili na poważne niebezpieczeństwo życie pasażerów i zgodnie z obowiązującym w Republice Czechosłowackiej ustawodawstwem powinni ponieść karę.

Ministerstwo domaga się przeto od rządu USA wydania 8 lotników czechosłowackich jako przestępców kryminalnych, w celu przekazania ich sądowi czechosłowackiemu.

Druga nota wyraża protest przeciwko brutalnemu i bezceremonialnemu postępowaniu amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech wobec obywateli czechosłowackich, którzy wbrew swej woli znaleźli się na terytorium okupowanym przez wojska amerykańskie i domaga się ukarania winnych.

Międzynarodowy Dzień Solidarności z hiszpańską młodzieżą antyfaszystowską

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej ogłasza, że jak w latach poprzednich — młodzież całego świata obchodzić będzie w dniu 14 kwietnia (rocznica proklamowania Republiki Hiszpańskiej) Międzynarodowy Dzień Solidarności z hiszpańską młodzieżą antyfaszystowską pod egidą Federacji i Międzynarodowego Związku Studentów.

W dniu tym młodzież wystąpi przeciw faszystowskiemu reżimowi Franco i działalności imperialistów anglo-amerykańskich, którzy okazują mu w coraz większym zakresie pomoc finansową, polityczną i wojskową.

W KILKU ZDANIACH

LONDYN. Wiadomości napływające z Karachi (Pakistan), donoszą, że trwa tam od kilku dni strajk najgorzej płatnej kategorii funkcjonariuszy państwowych. Pewna ilość strajkujących ogłosiła głodówkę i pozostaje bez przerwy przed gmachem obradującego w tej chwili parlamentu.

HAGA. Gazety holenderskie opublikowały oświadczenie partii komunistycznej Indonezji, które stwierdza, że decyzje konferencji „okrągłego stołu" stanowią cios, wymierzony w prawa demokratyczne ludu indonezyjskiego.

K. P. Indonezji domaga się w szczególności zniesienia punktu zobowiązującego lud Indonezji do pokrywania długów holenderskich, wycofania niezwłocznie z Indonezji wszystkich wojsk holenderskich, likwidacji baz wojennych obcych mocarstw.

BUKARESZT. Radio Wolnej Grecji donosi, że w Atenach ukazał się w tych dniach nowy numer podziemnego pisma Ruchu Oporu p. t. „Ateny nieujarzmione".

OSLO. Według zapowiedzi gazet, 3 kwietnia ma być ogłoszone zarządzenie władz o podwyżce cen masła, margaryny, kawy, mąki wyrobów włókienniczych i drzewa.

Czynem Pierwszomajowym wzmacniamy siły obozu pokoju

Dokończenie ze str. 1

cy zobowiązali się również wykonać nadprogramowo prace przy oczyszczeniu i montażu starych armatur do rurociągów wodnych itd. (of)

*

W dalszym ciągu podejmują zobowiązania budowlani w Warszawie. Załoga 9 oddziału PPB postanowiła budynek o kubaturze 170 tys. m. sześć. oddać do użytku na 41 dni przed terminem, przyspieszyć o 37 dni całkowite wykonanie budynku administracyjnego oraz wykończyć halę B na 10 dni przed terminem.

Marynarze skracają czas postoju statków w stoczni

Marynarze Polskiej Marynarki Handlowej, którzy masowo podjęli długofalowe zobowiązania na apel górnika Markiewki, obecnie podejmują dodatkowe zobowiązania dla uczczenia Święta 1 Maja. M. in. załoga transportowca „Pułaski", aby skrócić czas postoju w stoczni, samodzielnie wykona malowanie całego statku, przeprowadzi remont maszyn pomocniczych oraz mechanizmów pokładowych.

Hutnicy i górnicy znacznie przekroczą normy

W hucie „Batory" tow. tow. Pilarz, Stach, Guj i Franik zobowiązali się dla uczczenia 1 maja wykonywać do końca roku co najmniej 175 proc. normy produkcyjnej.

W przemyśle węglowym wysunęła się na czoło 10-osobowa brygada Wilhelma Knopika z kopalni „Gliwice", która wykonała w dniu 31 marca br. na m-c przed terminem swoje 3-miesięczne zobowiązanie długofalowe. Brygada ta postanowiła dla uczczenia święta proletariatu wydobyć dodatkowo 600 ton węgla.

*

Robotnicy PZPW Nr 5 postanowili wykonać plan produkcyjny w przędzalni do 23 grudnia, w zgrzeblarni i czesalni do 22 grudnia oraz zwolnić do dyspozycji gospodarki narodowej środki obrotowe na sumę 292 miln. zł. Podobnie załogi PZPW Nr 36 i PZPW Nr 30 zobowiązały się przedterminowo wykonać swoje plany państwowe. (bg)

Dolny Śląsk podejmuje Czyn 1-Majowy

(Koresp. wł.). — Pracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 5 we Wrocławiu, podejmując Czyn Pierwszomajowy, postanowili uruchomić do 1 maja centralną bazę zbrojarsko - ciesielską i bazę konstrukcji stalowej, która będzie przygotowywała gotowe elementy budowy.

*

Legnickie drużyny parowozowe tow. Pawlaka i Jankowskiego, zobowiązały się przejechać na swym parowozie 100.000 kilometrów od głównej do średniej naprawy.

*

Załoga Elektrowni we Wrocławiu zobowiązała się zwiększyć produkcję energii elektrycznej o 50 proc. w stosunku do ilości energii, produkowanej podczas ostatniej zimy.

Brygada tow. Jaremko postanowiła odremontować kocioł Nr 26 systemem szybkościowym w ciągu 20 dni, brygada remontu turbin tow. Kondratskiego zobowiązała się skrócić czas trwania remontu turbiny z 50 do 25 dni. (jd)

119.490 ton klinkieru ponad roczny plan

Na naradę załogi cementowni „Miasto Opole", na której podsumowano zobowiązania produkcyjne wszystkich cementowni w kraju, przybył minister Przemysłu Lekkiego tow. Eugeniusz Stawiński oraz przewodniczący ZG Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Budowlanego tow. poseł Baryła. Załogi wszystkich cementowni w kraju — stwierdzono na naradzie — zobowiązały się dać krajowi w Czynie Pierwszomajowym nadwyżkę w kwietniu 14.146 ton klinkieru cementowego, a do końca br., w ramach długofalowego współzawodnictwa, dodatkowo wyprodukować 119.490 ton klinkieru cementowego.

*

(Koresp. wł.). Załoga cementowni „Górka" (woj. krakowskie), podejmując apel cementowni „Grodziec", zobowiązała się wyprodukować do 1 Maja 500 ton klinkieru ponad plan, zaś do końca br., poczynając od chwili podjęcia zobowiązania— 11.700 ton.

Rolnicy olsztyńskich PGR zwiększają tempo siewów

(Koresp. wł.). Na apel cementowni „Grodziec" napływają zobowiązania produkcyjne z całego woj. olsztyńskiego, podejmowane dla uczczenia święta mas pracujących.

Załoga zespołu PGR Klewki dla uczczenia 1 Maja postanowiła wiosenne siewy wykonać w ciągu 23 dni, tzn. na 2 dni przed terminem, zmniejszając przy tym zużycie materiałów pędnych o 20 proc. Poza tym robotnicy zespołu Klewki, zobowiązali się zorganizować i urządzić do 1 Maja 3 przedszkola i zorganizować 20 młodzieżowych brygad współzawodnictwa.

Liczne zobowiązania podejmują kobiety wsi. Wszystkie kobiety w pow. Biskupiec podjęły „Warty Pokoju" w akcji siewnej, aby uczcić tym Święto 1 Maja. (m).

Nowa fabryka przemysłu gumowego

(Koresp. wł.). — W dniu 1 kwietnia br. w woj. rzeszowskim odbyło się uroczyste otwarcie Fabryki Wyrobów Gumowych, na które przybył minister Przemysłu Lekkiego tow. E. Stawiński, przedstawiciel KW PZPR Rzeszów tow. Pikuła oraz delegaci organizacji społecznych.

Opowiadając o pracy, poprzedzającej uruchomienie fabryki, robotnik tow. Tadeusz Horodyński stwierdził: „W uruchomionej przez nas fabryce rozwiniemy produkcję dla utrwalenia pokoju. Wytężona praca całej załogi będzie najlepszą odpowiedzią podżegaczom wojennym".

Życząc załodze Zakładów owocnej pracy i szybkiego rozwoju, minister tow. E. Stawiński podkreślił: „Zobowiązania wasze wykonaliście z honorem. Pracowaliście ofiarnie i z zapałem".

Następnie dyr. inż. Srebrnik wręczył premie pieniężne 22 wyróżnionym pracownikom. (c. bł)

Szpiedzy i dywersanci w habitach przed Trybunałem Państwowym w Pradze

PRAGA (PAP). — Przed Trybunałem Państwowym w Pradze stanęło 10 katolickich księży-zakonników, oskarżonych o działalność szpiegowską i dywersyjną przeciwko władzy ludowo - demokratycznej w Republice Czechosłowackiej, w charakterze agentów Watykanu. Na ławie oskarżonych zasiadło m. in. trzech księży, zajmujących w hierarchii zakonnej wysokie stanowiska, odpowiadające godności biskupa. Są to: prowincjał Zakonu Jezuitów w Czechosłowacji — Frantisek Silhan oraz opaci klasztorów OO. Premonstrantów — ks. Augustin Machalka i ks. Bohumil Vit Tajovsky. Pozostali oskarżeni należą do różnych zakonów katolickich.

Akt oskarżenia wymienia m. in. następujące fakty, ustalone w toku śledztwa:

Osk. Mastilka, absolwent Watykańskiego Instytutu Wschodniego w Rzymie, szkolił kadry szpiegów przeciwko ZSRR. Został on skierowany w 1944 r. do Słowacji, gdzie przedostał się do oddziałów partyzanckich i uprawiał szpiegostwo na rzecz Watykanu, a później dostarczał swym mocodawcom informacji o armii radzieckiej . Inny oskarżony, franciszkanin ks. Józef Urban, był podczas okupacji agentem gestapo.

Watykan podzielił role

Akt oskarżenia podkreśla, że Watykan, po okresie współpracy z hitleryzmem, przeszedł na ścisłą współpracę z USA. Plany Watykanu zmierzały do utworzenia „federacji środkowo - europejskiej" pod berłem Habsburgów.

Szczególnie ważną rolę w tej akcji odgrywać miały zakony w Czechosłowacji. Redemptoryści czescy mieli zwalczać wpływy socjalistyczne wśród młodzieży, franciszkanie — sabotować przebudowę gospodarki rolnej, dominikanie — czuwać nad antypaństwową polityką hierarchii kościelnej. Zakonowi premonstrantów przypadała rola przygotowywania powstania zbrojnego przeciwko Czechosłowackiej Republice Ludowej.

Lista przestępstw obejmuje m. in. ukrywanie broni w klasztorach, kolportaż ulotek antypaństwowych, podburzanie wiernych przeciwko państwu, przekazywanie Watykanowi poufnych informacji, gromadzenie walut obcych i kosztowności na finansowanie akcji antypaństwowej, organizowanie sieci szpiegowskiej, okazywanie pomocy ukraińskim bandom faszystowskim UPA.

Oskarżeni przyznają się do winy

W toku śledztwa jeden z oskarżonych członek zakonu premonstrantów — Stanisław Bartak przyznał się całkowicie do winy, wyrażając skruchę. Inni oskarżeni przyznali się do winy częściowo, tłumacząc się „brakiem złej woli". Zeznają oni, że działali w myśl instrukcji arcybiskupa praskiego Berana.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd rozpoczął przesłuchiwanie oskarżonych. Pierwszy zeznawał ks. Augustin Machalka, który szczegółowo opowiedział o swej zbrodniczej działalności. Z zeznań oskarżonego wynika m. in., że spiskując przeciwko państwu czechosłowackiemu liczył on na wybuch wojny — w maju 1949 roku.

Opat ks. Tajovsky przyznał, że jako kaznodzieja występował wrogo przeciwko ustrojowi ludowo - demokratycznemu.

Oskarżony kierował się instrukcjami radia watykańskiego. W czasie pobytu w Rzymie oskarżony zdradził wiele ważnych tajemnic państwowych.

Rozprawa trwa.

Uroczysta akademia w Paryżu ku czci prof. Joliot-Curie

GENEWA (PAP). W sali merostwa Montreuil pod Paryżem odbył się uroczysty obchód 50 rocznicy urodzin prof. Joliot-Curie w obecności jubilata z udziałem ponad tysiąca osób.

Obchód zorganizowany został z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Radzieckiej, Stowarzyszenia Pracowników Naukowych, Organizacji Bojowników o Wolność i Pokój, Światowej Federacji Pracowników Naukowych, Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, Francuskiej Partii Komunistycznej, Zw. Zaw. Pracowników Energii Atomowej, Francuskiej Unii Uniwersyteckiej i innych.

Wśród gości honorowych obok prof. Joliot-Curie i Ireny Joliot-Curie zasiedli ambasadorzy Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier, a także wybitni działacze polityczni i społeczni, Thorez, Duclos, Frachon, Aragon, Elza Triolet, Ksiądz Boulier, Yves Farge i wybitny fizyk angielski — Crowther.

Przemówienia wygłosili: Yves Farge, Louis Aragon, Elza Triolet, Laurent, Casanova i sekretarz Stałego Komitetu Światowego Obrońców Pokoju — de Borsari.

Górnicy kopalni surowców ogniotrwałych dziękują za nadanie Karty Górniczej

Depesza do tow. Premiera Cyrankiewicza

Prezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz otrzymał depeszę następującej treści:

„Zebrani na naradzie wytwórczej Zjednoczonych Zakładów Materiałów Ogniotrwałych w związku z nadaniem Karty Górniczej dla kopalni surowców ogniotrwałych, składamy na Wasze ręce gorące podziękowanie za nowy wyraz troski Rządu Polski Ludowej o dobro robotnika. Jednocześnie przyrzekamy, że przez pogłębienie socjalistycznych metod pracy w zakładach i kopalniach zwiększymy wydajność pracy przez co przyśpieszymy budowę zrębów socjalizmu w naszym kraju. Meldujemy, że z okazji nadania Karty Górniczej, załogi naszych 24 zakładów podjęły liczne zobowiązania długofalowe".

Pogadanki radiowe o Statucie PZPR

Komunikat Wydziału Szkolenia Partyjnego KC PZPR

Wydział Szkolenia Partyjnego KC PZPR zawiadamia, że począwszy od wtorku, 4 kwietnia 1950 r. rozpocznie się cykl pogadanek radiowych o Statucie PZPR. Pogadanki stanowią materiał pomocniczy dla uczestników kursów partyjnych I stopnia w mieście i na wsi.

Każdy temat powtarzany będzie cztery razy w ciągu jednego tygodnia na fali 1.321,6 (radiostacja Warszawa I).

We wtorki o godz. 15, środy o g. 19, piątki o g. 14 m. 45, niedziele o g. 10.

Planowana tematyka pogadanek o Statucie PZPR jest następująca:

1) o znaczeniu Statutu, o członkostwie Partii, 2) o prawach i obowiązkach członków Partii, 3) o sposobie przyjmowania do Partii, o kandydatach do Partii, o składkach partyjnych, 4) o dyscyplinie partyjnej, 5 i 6) o centralizmie demokratycznym, demokracji wewnątrzpartyjnej, samokrytyce i krytyce, 7) o budowie organizacyjnej Partii, władzach partyjnych i sposobie ich wybierania, 8) Podstawowa Organizacja Partyjna, o zebraniach podstawowej organizacji, 9) Podstawowa Organizacja Partyjna w zakładzie produkcyjnym, jej zadania i uprawnienia, organizacje oddziałowe i grupy partyjne, 10) więź Partii z masami. Kierownictwo partyjne pracą Rad Narodowych i organizacji społecznych.

Obóz UDB w Niszu szkolił kadry szpiegów i dywersantów

Zeznania świadków w procesie terrorystów titowskich w Sofii

SOFIA (PAP). — W trzecim dniu procesu przeciwko 26 szpiegom i dywersantom titowskim w Bułgarii Sąd Okręgowy w Sofii przesłuchał 42 świadków oraz zapoznał się z orzeczeniem rzeczoznawcy.

Świadek Nikoła Nikow zeznał, że titowcy założyli w Niszu obóz, w którym przygotowywano kadry szpiegów, dywersantów i terrorystów dla wywiadu (UDB).

Emigrantów bułgarskich, którzy przeszli w tym obozie odpowiednie przeszkolenie i przygotowanie „ideologiczne" wzywano do UDB, gdzie podpisywali oni zobowiązanie do pracy w charakterze agentów wywiadu.

Otrzymywali oni szczegółowe instrukcje oraz informowani byli o sposobie nawiązywania kontaktu z przedstawicielami ambasady jugosłowiańskiej w Sofii, pod których kierownictwem mieli pracować.

Zwerbowanych przez UDB agentów przerzucano następnie pojedynczo lub grupami na terytorium Bułgarii, gdzie mieli wykonać konkretne zadania natury szpiegowskiej, dywersyjnej i terrorystycznej.

Świadek zeznał, że w ten sposób UDB przerzuciło grupę szpiegów, dywersantów i terrorystów, wśród których znajdował się oskarżony Milan Cwietkow.

Świadek Rafael Petkow był kierownikiem bułgarskiej brygady młodzieżowej, która w roku 1948 w drodze wymiany z Bułgarią pracowała w Jugosławii. Brygada jego zatrudniona była przy budowie autostrady Belgrad — Zagrzeb.

Na tym samym odcinku pracował również oskarżony Iwan Bajalcalijew, który, jak wynika z zeznań świadka, często przychodził do jego brygady i usiłował wywołać wśród członków brygady wrogie nastroje wobec władzy ludowej w Bułgarii.

Świadek zeznał, że Bajalcalijew kolportował wśród członków wywiadu propagandowe materiały titowskie, przy czym uciekał się do jawnych gróźb, wobec tych wszystkich, którzy protestowali przeciwko nikczemnym oszczerstwom rzucanym przez klikę Tito na Bułgarię, kraje demokracji ludowej i ZSRR.

SOFIA (PAP). Na sobotnim posiedzeniu wygłosił przemówienie prokurator Petko Petriński.

Oskarżyciel obszernie omówił zbrodniczą działalność każdego spośród oskarżonych oraz rolę ich mocodawców — kliki Tito — Rankowicza, będącej marionetką w ręku imperializmu anglo - amerykańskiego.

WIADOMOŚCI z Z. S. R. R.

WSPANIAŁE WYNIKI PRODUKCJI Z ZAOSZCZĘDZONEGO SUROWCA

W Moskiewskiej Fabryce Obuwia „Komuna Paryska" wprowadzono niedawno nową formę walki o oszczędność surowca i materiałów pomocniczych. Kierowniczka brygady, komsomołka Lidia Korabelnikowa zaproponowała, by jeden dzień w miesiącu (ściślej mówiąc — co 26 dzień) produkować obuwie wyłącznie z zaoszczędzonego materiału. Inicjatywę Korabelnikowej podchwyciły nie tylko wszystkie oddziały fabryki „Komuna Paryska", ale i wiele innych przedsiębiorstw lekkiego przemysłu.

W dniu 31 marca, brygada Korabelnikowej, korzystając wyłącznie z zaoszczędzonego materiału przekroczyła dzienny plan produkcyjny: wykonała 730 par obuwia, zamiast 663 par przewidzianych normą. 18 brygad oddziału wyprodukowało łącznie z zaoszczędzonych w ciągu miesiąca materiałów 4300 par obuwia dziecięcego ponad plan.

Załoga fabryki zobowiązała się wyprodukować do dnia 1 maja pierwsze 60 tys. par obuwia ponad plan z zaoszczędzonego surowca.

ARTYŚCI — KOŁCHOŹNIKOM

Artyści teatrów i zespoły koncertowe RFSRR organizują obecnie występy dla kołchoźników, zatrudnionych w polu.

Rolnicy Kraju Krasnodarskiego witali niedawno Zespół Pieśni i Tańca Kozaków Kubańskich, Teatr Kukiełek i cztery zespoły koncertowe Filharmonii.

Dwa zespoły Filharmonii miasta Kurska wyjeżdżają na pola kołchozów swego obwodu, by dać w okresie akcji siewnej ponad 100 koncertów.

Trzy zespoły koncertowe i chór Filharmonii Stalingradzkiej urządzą w obozowiskach polnych ponad 150 koncertów, a Filharmonia Kraju Ałtajskiego, ponad 200 koncertów.

OLBRZYMIE NAKŁADY KSIĄŻEK W ZSRR

W Związku Radzieckim drukuje się obecnie półtora raza więcej książek, aniżeli w roku 1940. Nakłady książek wzrastają z roku na rok. I tak między in. w roku 1950 na półkach księgarskich ukaże się od 20—25 proc. książek więcej, niż w roku ub. Centralne i republikańskie wydawnictwa wydrukują ponad 400.000.000 książek.

W latach władzy radzieckiej ukazało się w ZSRR około 1.000.000 tytułów w 119 językach, o łącznym nakładzie 12.000.000.000 egzemplarzy.

Młodzież francuska walczy przeciw wojnie w Viet-Namie



W Paryżu odbyły się ostatnio liczne i burzliwe manifestacje studentów przeciwko „brudnej wojnie" prowadzonej przez imperializm francuski z ludem Viet - Namu. Na zdjęciu: jeden ze studentów przemawia do manifestantów przed Ogrodem Luksemburskim. Foto Keystone

Nowy układ zbiorowy robotników rolnych

Nowy układ zbiorowy dla robotników i pracowników rolnych, obowiązujący od 1 kwietnia br., ma ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju Państwowych Gospodarstw Rolnych. Nowy układ zbiorowy pozwoli na pełniejsze niż dotychczas uruchomienie rezerw, podniesienie rentowności, obniżenie kosztów własnych PGR.

Będąc wyrazem postulatów masy robotników rolnych, nowy układ zbiorowy likwiduje dawne, półfeudalne pozostałości w dotychczasowym systemie płac.

Nowy układ znosi stary obszarniczy podział robotników rolnych na karbowych, ordynariuszy, fornali itp. Równocześnie znosi się związany z tym podziałem system wynagradzania, którego zasadniczą wadą było, że zarobek nie był uzależniony od wydajności pracy. System ten krzywdził najbardziej wydajnie pracujących robotników.

Obecne podstawy podziału będą zupełnie inne. Na kategorie dzielone będą prace, nie zaś pracownicy. Płace uzależnione są od tego, jaką pracę wykonuje robotnik rolny, jakie jest jego miejsce w produkcji i co najważniejsze — jaka jest wydajność jego pracy.

W nowym układzie zrealizowane zostanie pełne równouprawnienie w zarobkach kobiet i młodzieży. Przed wprowadzeniem nowego układu zbiorowego za tę samą pracę fornal otrzymywał np. 452 zł, pracownik dniówkowy 220 — 269 zł, a młodociany tylko 103 zł. Premia wypłacana w zależności od wyników pracy była także różna. I tak np. za 10 proc. przekroczenia normy młodociany otrzymywał 35 zł, a fornal — 60 zł.

W nowym układzie zbiorowym sprawa została postawiona zupełnie inaczej. Czterem kategoriom prac polowych odpowiadają cztery stawki godzinowe, od 35 — 50 zł i tylko od rodzaju wykonywanej pracy oraz jej wydajności zależy tak zarobek, jak i premia.

W nowym układzie normowanych będzie przeszło 90 proc. wszystkich prac. Wystarczy powiedzieć, że normowanie obejmie 400 czynności, podczas gdy w ub. roku normowaniem objętych było tylko 111 prac.

Pracownicy stali, wykonujący różne funkcje, brygadziści, traktorzyści, oborowi, dojarze, stajenni itd. zarabiać będą, w zależności od dwóch podstawowych czynników i od tego, do jakiej kategorii zaliczone są ich prace (płaca stała) oraz od wyników ich pracy — np. od ilości zaoranych ha, ilości przychówku, wysokości udoju itd.

Premie za przekroczenie planu pozwolą na słuszną ocenę bardziej wydajnej pracy, staną się bodźcem do dalszego podnoszenia jej wyników, do rozwoju współzawodnictwa, a tym samym przyczynią się do rozwoju rentowności PGR.

Wprowadzenie płacy w gotówce zamiast anachronicznych „ordynarii", zrównanie robotników rolnych z robotnikami przemysłowymi w prawie korzystania z dodatku rodzinnego, zlikwidowanie upośledzonej dotychczas kategorii tzw. pracowników dniówkowych — oto niektóre ważne zmiany, które wprowadza nowy układ zbiorowy.

Nowy układ zbiorowy wszedł już w życie. Od jego realizacji, od właściwego zrozumienia podstawowych jego zasad zależy dalszy rozwój PGR. Olbrzymie zadania stoją w związku z tym przed komitetami zespołowymi PZPR oraz Radami Rolnymi. Rozwijanie nowego stosunku do pracy w oparciu o nowy układ staje się zasadniczym obowiązkiem partyjnego i związkowego aktywu.

Nowy układ zbiorowy będzie nieocenioną pomocą w rozwoju współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa.

Aby jednak spełnił swoją rolę, Komitety Zespołowe powinny wypowiedzieć bezwzględną walkę wszelkim przejawom kumoterstwa przy obliczaniu norm i zaszeregowaniu pracowników.

Wiele uwagi należy również poświęcić sprawie spopularyzowania tabeli norm i systemu premiowania oraz przestrzegać ścisłego ich respektowania.

Organizacje partyjne w PGR mają przed sobą ogromne zadanie zaszczepiania w masach robotników rolnych socjalistycznej zasady, wyrażającej podstawową myśl nowego układu — „od każdego według jego możliwości, każdemu według jego pracy".

Podstawowe warunki wykonania planu na rok 1950 przez przemysł węglowy

Inż. Mieczysław Lesz

wiceminister górnictwa

Plan wydobycia przemysłu węglowego na rok bieżący jest wyższy od planu zeszłorocznego o dwa i pół miliona ton.

Równocześnie wydajność pracy ma wzrosnąć w stosunku do poziomu zeszłorocznego o 65 kg na pracownika = dniówkę. Wykonanie tego planu wymaga wielkiego wysiłku. Wymaga ono poważnego powiększenia frontu odbudowy górniczej, przedsięwzięcia środków zapewniających wzrost wydajności pracy, przeprowadzenia inwestycji i wielkiego planu mechanizacji, wymaga zapewnienia kadr przemysłowi węglowemu.

Front odbudowy wzrasta

Front odbudowy — to długość podziemnej linii odkrytego węgla, wzdłuż której pracują górnicy, urabiając węgiel i ładując go. Front odbudowy trzeba wciąż odnawiać, rozcinając coraz to nowe pokłady węgla.

Plan na 1950 r. przewiduje wzrost frontu odbudowy w całym przemyśle węglowym o 18 km. Szczególna uwaga będzie zwrócona na front rezerwowy, który jest niezbędny na wypadek awarii lub trudności geologicznych. Udział frontu rezerwowego wzrośnie w ciągu 1950 r. na filarach z 8 proc. do 15 proc., na ścianach — z 10 proc. do 16 proc.

W celu powiększenia frontu odbudowy zostanie wykonanych w roku bieżącym znacznie więcej chodników, udostępniających pola węglowe. Planowanie i kontrola robót przygotowawczych, uzależnienie premii od wykonania tych robót, gwarantuje, że plan ten będzie wykonany.

W wyniku powiększenia zmianowości, mechanizacji, wykonywania dwóch cykli na dobę w niektórych przodkach, front odbudowy będzie również intensywniej eksploatowany — szybkość robót górniczych wzrośnie w r. 1950 — na ścianach o 16 proc., na filarach — o 7 proc., a na chodnikach — o 17 proc.

Wzrost frontu odbudowy i szybkości robót górniczych będzie pierwszą zasadniczą przesłanką wykonania planu w przemyśle węglowym.

Zmechanizujemy procesy produkcyjne

Podniesienie wydajności pracy w przemyśle węglowym będzie zapewnione przez rozwijającą się akcję współzawodnictwa pracy i zobowiązań, przez lepszą organizację pracy i lepszą strukturę załogi, słuszną politykę norm i płac, mechanizację pracy.

Struktura załóg przemysłu węglowego wciąż jeszcze nie jest należyta. Przemysł węglowy zatrudnia stosunkowo zbyt wielu pracowników na powierzchni, zbyt wielka część załogi pracuje pod ziemią na robotach pomocniczych i przy obsłudze transportu. W wyniku pracy organizacji partyjnych na kopalniach i pracy administracji, 2.800 górników zostało w ciągu ostatnich dwóch miesięcy przesuniętych z robót pomocniczych do prac przodkowych. Plan przemysłu węglowego w 1950 r. idzie dalej w tym samym kierunku: zmniejszenia stanu załóg przy robotach pomocniczych i przesuwania ludzi do robót przodkowych.

Potężnym środkiem zwiększenia wydajności pracy jest również mechanizacja procesów produkcyjnych.

Stopień mechanizacji poszczególnych procesów wydobycia poważnie wzrośnie w 1950 r. Ładowanie węgla na chodnikach będzie mechanizowane przy pomocy specjalnych maszyn, zwanych „kaczymi dziobami", których pierwsze egzemplarze krajowej produkcji znajdą się w kopalniach w III kwartale br.

Ilość transporterów zgrzebłowych — stanowiących zasadniczy środek mechanizacji ładowania na ścianach — zostanie w 1950 r. podwojona. Po raz pierwszy w Polsce zostaną zastosowane w br. radzieckie kombajny węglowe „Donbas", które mechanizują całkowicie pracę urobku i ładowania.

W rezultacie 6 milionów ton węgla, tj. 3 i pół raza więcej, niż w ub. roku, zostanie w 1950 r. załadowane pod ziemią mechanicznie.

Mechanizacja wydobycia jest możliwa tylko na bazie silnego rozwoju krajowej produkcji maszyn górniczych. Produkcja ta wzrośnie w stosunku do 1949 r. o 20 proc.

Mechanizacja wydobycia znacznie podniesie wydajność pracy górników, nie będzie jednak jedynym elementem zwiększenia wydajności — nawet przy zastosowaniu najlepszej organizacji pracy. Niezmiernie ważny czynnik w dalszym zwiększaniu wydobycia, w dalszym podnoszeniu wydajności pracy stanowią: współzawodnictwo pracy, zwłaszcza zobowiązania długofalowe, w których udział wzięło 2/3 załóg przodków, decydujących o wydobyciu.

Wyniki pierwszego kwartału świadczą o tym, że górnicy nie tylko wykonują powzięte zobowiązania, ale je przekraczają. Dzięki współzawodnictwu średnie wydobycie na dobę stale rośnie. W styczniu br. było ono o 3 tys. ton dziennie wyższe w stosunku do IV kwartału r. ub., w lutym — o 11 tys. ton, a w marcu — o 14 tys. ton.

Wzrost wydajności — rezultat lepszej organizacji pracy, mechanizacji i współzawodnictwa — jest drugą zasadniczą przesłanką wykonania planu 1950 roku w przemyśle węglowym.

27 mlrd. zł na inwestycje w 1950 r.

Plan produkcji będzie mógł być wykonany tylko pod warunkiem wykonania planu inwestycji. Inwestycje w przemyśle węglowym — to przede wszystkim nowe, głębsze poziomy, udostępniające nowe zapasy węgla, nowe kopalnie, nowe urządzenia na kopalniach istniejących, zmierzające do rozszerzenia ich „wąskich gardeł".

Przemysł węglowy ma zainwestować w 1950 r. 27 miliardów zł. Przedsiębiorstwa budowy kopalń mają wykonać 2.300 mb. szybów, ponad 20 tys. mb. przekopów, będą prowadzić montaże dziesiątków kotłów, kompresorów, płuczek, sortowni, urządzeń podsadzkowych. Szczególna uwaga będzie zwrócona na wentylację, aby poprawić warunki pracy w kopalniach i uczynić je bardziej higienicznymi.

Wykonanie tych inwestycji będzie wymagało zastosowania nowych metod pracy. Trzeba będzie jak najpełniej wykorzystać doświadczenia przodujących górników przy pracach przygotowawczych, w szczególności zaś metodę głębokiego wiercenia i wzmacnianych ładunków czołowego górnika - instruktora, tow. Nierychło, która dała przy próbnej realizacji przebijania chodnika 2,8 mb. na dobę, podczas gdy przeciętna, osiągana obecnie, przekracza zaledwie jeden metr.

Zrealizowanie inwestycji będzie trzecią zasadniczą przesłanką wykonania planu w przemyśle węglowym.

Trzeba zapewnić kadry górnicze

Przemysł węglowy cierpi oddawna na brak kadr.

Zadanie r. 1950 polega m. in. na tym, aby jak najszybciej wciągnąć do produkcji tysiące absolwentów Szkół Przysposobienia Przemysłowego, którzy przyjdą na kopalnie.

Trzeba otoczyć ich opieką, zorganizować dla nich życie kulturalne po pracy, opracować program systematycznego dalszego szkolenia młodych górników.

Zadanie organizacji partyjnych i administracji polega na tym, aby w oparciu o „Kartę Górnika" wypowiedzieć zdecydowaną walkę wciąż jeszcze wysokiej absencji nieusprawiedliwionej itd.

Zapewnienie kadr przemysłowi węglowemu — szczególnie w okresie letnim, będzie czwartą zasadniczą przesłanką wykonania planu na rok 1950.

Amerykańskie sny o „Wielkiej Rzeszy"

Reakcja francuska na szlaku Petaina i Lavala

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Joanny Berlioz

Członek KC Komunistycznej Partii Francji

Statki z ładunkiem broni amerykańskiej są w drodze do Francji. Przygotowane były do podróży, zanim jeszcze członkowie parlamentu z wszystkich partii, z wyjątkiem komunistów, ratyfikowali to, co nazwane zostało układem wzajemnej pomocy pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonymi. Ten pośpiech w dostarczaniu sprzętu wojennego — nie tylko dla armii, ale i dla policji francuskiej — jest dowodem, jak bardzo zależy Wall Street na przygotowaniach wojennych.

Szpiedzy amerykańscy rządzą Francją

Miejsca wyładunku utrzymane są w tajemnicy. Przecież nikt nie ma złudzeń, jakie przyjęcie szykuje tym transportom lud francuski. Mówi się o przybyciu transportu samolotów do Tunisu, ale tam, podobnie jak w metropolii, dokerzy odmawiają rozładunku narzędzi zbrodni. Lęk przed gniewem ludu jest tak wielki, że należy spodziewać się prób wyładowania transportu w strefach portowych całkowicie odizolowanych ufortyfikowanymi zaporami od zaplecza kraju, przy pomocy łamistrajków dostarczanych przez „socjalistyczne" związki zawodowe lub przez bandy gaullistowskich wykolejeńców.

Rząd Bidault posuwa swą służalczość wobec Stanów Zjednoczonych aż do wyrzeczenia się resztek niezawisłości narodowej. Pomoc wojskowa, na którą rząd się zgodził, jest upokarzająca dla honoru narodowego Francji. Armia francuska podlega rozkazom obcego dowództwa, a nadzór nad nią sprawuje amerykańska misja wojskowa, której instruktorzy i szpiedzy, korzystający z praw dyplomatycznych, będą rządzili naszym krajem.

Zdrada skorumpowanej klasy rządzącej stała się jeszcze bardziej widoczna w jej polityce niemieckiej. Wiadomo, że w licznych wywiadach — udzielanych pewnej agencji amerykańskiej — „kanclerz" Adenauer wypowiedział się za sojuszem francusko - niemieckim zarówno gospodarczym jak i politycznym.

Szef marionetkowego państwa zachodnio - niemieckiego zdradził, że ma nadzieję na prawdziwą kolonizację Francji przez Niemcy Zachodnie pod egidą magnatów Ruhry. Mówiąc o wspólnej „państwowości", myślał w rzeczywistości o wcieleniu Francji do wielkiego Reichu, o którym marzy na wzór Hitlera. Ma nadzieję, że za pomocą tego fortelu uda mu się szybciej urzeczywistnić amerykańskie projekty uzbrojenia Niemiec.

Obłudne zdziwienie i prawdziwy sprzeciw

Bezczelność tych propozycji wywołała pewne zaniepokojenie nawet w prasie, która wystrzega się tak otwartego stawiania sprawy.

Udaje się więc zdumienie z powodu zarozumiałości Adenauera, jak gdyby nie była ona logicznym wynikiem zaprzepaszczenia interesów francuskich przez nasz rząd: wyrzeczenia się odszkodowań, zgody na podniesienie produkcji po drugiej stronie Renu, podpisania układu handlowego, poświęcającego naszą gospodarkę niemieckiej konkurencji.

Jak gdyby „propozycja" Adenauera nie była echem apelu Churchilla w sprawie przyłączenia „państwa bońskiego" do zachodniej koalicji. Jak gdyby generał de Gaulle na konferencji prasowej w dniu 8 marca nie roztaczał wspaniałych perspektyw na temat: „*co mogłyby dać walory francuskie w połączeniu z walorami niemieckimi w sojuszu podobnym do tego, jaki przed przeszło 1100 laty realizował Karol Wielki przeciwko barbarzyńcom europejskiego Wschodu*".

Rząd francuski wcale nie uważa propozycji marionetkowego kanclerza za obrazę, przeciwnie, oznajmił, że gotów jest rozpatrzyć jego propozycje, gdy tylko staną się one oficjalne. Rząd od razu zrozumiał, że są one inspirowane przez Amerykanów i że za pośrednictwem wytresowanego lokaja władcy żądają, aby skończyć „z histeryczną obawą Francji przed przyszłymi Niemcami — odrodzonymi i aktywnymi".

Będzie to jednak bardzo trudne. Bo takie „odrodzone" Niemcy czyli nowa wersja hitlerowskiej „Wielkiej Rzeszy" napotyka na stanowczy sprzeciw większości Francuzów, nawet tych, którzy w innych sprawach są zwolennikami polityki reakcyjnej. W „Usine Nouvelle" jeden z średnich przemysłowców alzackich pisze:

„*Po zniesieniu barier celnych, nasz rynek wewnętrzny będzie wkrótce zalany towarami niemieckimi, nasz przemysł techniczny i metalowy będzie zduszony*".

Chłopi francuscy, których łudzono możliwościami eksportu poważnych ilości zboża do Niemiec Zachodnich, są bardzo rozczarowani; dowiedzieli się, że Niemcy Zachodnie zostały przyjęte w Waszyngtonie do układu o zbożu i że tylko Stany Zjednoczone i Kanada mogą być ich dostawcami. Kadry armii francuskiej są głęboko dotknięte i zdemoralizowane na myśl, że będą musiały służyć u boku, a być może nawet pod rozkazami odrodzonego generalnego sztabu Wehrmachtu.

Co się zaś tyczy mas ludowych, to wspomnienia cierpień, prześladowań pod okupacją niemiecką są zbyt żywe, by mogły nawet pomyśleć o „unii" z Niemcami w rodzaju tej, którą musiały znosić niedawno za czasów Lavala i Petaina.

Projektowana „unia" może być tylko sojuszem reakcyjnych sił Francji i Niemiec z korzyścią dla tych Niemców, którzy dyszą żądzą odwetu, są wrogami granicy na Odrze i Nysie, demokracji ludowych i Związku Radzieckiego, a którzy są inspirowani przez potentatów dolarowych.

Marzenia o niemieckim żandarmie kapitalizmu

Jasne jest, że imperialiści, podżegacze wojenni łakną szybkiego zrealizowania tego sojuszu, który pozwoli ich reakcyjnym Niemcom położyć łapę na Europie Zachodniej. Sprawa ta prawdopodobnie była rozpatrywana na niedawnym spotkaniu ambasadorów Stanów Zjednoczonych w Rzymie, w w którym brał udział Mc Cloy. Sprawa uzbrojenia Niemiec Zachodnich będzie też z pewnością rozpatrywana na konferencji sztabów państw paktu atlantyckiego rozpoczętej 1 kwietnia w Hadze.

Wszyscy wczorajsi monachijczycy są zwolennikami tych projektów. Niemcy Zachodnie są dla nich, podobnie jak Niemcy hitlerowskie, najlepszym żandarmem porządku kapitalistycznego w Europie.

Prawicowi socjaliści, wysilający się na odciąganie mas ludowych od walki o pokój, są oczywiście zwolennikami odrodzenia Wehrmachtu, byle był umiejętnie zamaskowany, jako „siła wojskowa, która będzie na usługach Unii europejskiej, obrony europejskiej" — jak to przewrotnie określił Leon Blum.

Rząd francuski chce odsunąć zagadnienie Niemiec w cień — bo chce je rozstrzygnąć po cichu, bez nieprzyjemnego rozgłosu. Ale francuski Kongres Bojowników o Pokój i Wolność wysunął to zagadnienie na forum publiczne. Zgłosił rezolucję, w której stwierdza, że rozwiązanie problemu niemieckiego „*może nastąpić tylko w ramach porozumienia między czterema wielkimi mocarstwami, na podstawie układów poczdamskich i w oparciu o demokratyczne siły na terenie Niemiec*".

Wyższość socjalistycznego rolnictwa

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

I. Szarikow

Siła wielkiej socjalistycznej produkcji rolnej — uczy towarzysz Stalin — polega na tym, że „*ma ona możliwość stosowania maszyn, wykorzystywania danych naukowych, stosowania nawozów sztucznych, zwiększania wydajności pracy*"...

Kapitalizm nie stworzył prawdziwie racjonalnej uprawy roli, nie tylko w skali całego kraju, ale nawet w skali wielkich gospodarstw.

Kapitalizm nie może zapobiec rabunkowemu wyzyskiwaniu bogactw przyrody. Wiadomo np. że w Stanach Zjednoczonych obniża się na znacznych obszarach urodzajność gleby. Jeszcze w 1939 r. wybitny amerykański specjalista w dziedzinie zagadnień rolniczych dr Bennet, referując sprawę w Komisji Kongresu USA, stwierdził: „*W ciągu krótkiego okresu istnienia naszego kraju zniszczyliśmy w istocie rzeczy 113 miln. ha ziemi ornej i pastwisk. Erozja wpływa zgubnie na dalszych 310 miln. ha. Kraj nasz stracił bezpowrotnie około 40 milionów ha ziemi ornej, w większości najlepszych naszych obszarów uprawnych*".

Ogromne możliwości socjalistycznego rolnictwa

W przeciwieństwie do kapitalizmu socjalistyczny system gospodarki zapewnia najzupełniejsze wykorzystanie bogactw przyrody, w tej liczbie również ziemi. Socjalistyczny sposób produkcji rolnej, wolny od błędów i wad wynikających z prywatnej własności ziemi i środków produkcji, wolny od kryzysów rolniczych, anarchii, renty kapitalistycznej, rozwarstwienia klasowego, nędzy itd — stwarza możliwości nieograniczonego zwiększania urodzajności ziemi, systematycznego wzrostu obszaru zasiewów i sprowadzenia do minimum erozji (niszczącego działania wód) gleby. Nie jest rzeczą przypadku, że naukowy system walki z erozją został opracowany po raz pierwszy w ZSRR przez R. W. Williamsa. System ten polega na poprzecznej orce ziem położonych na terenie spadzistym, na prawidłowym rozmieszczaniu leśnych pasów ochronnych, na obsiewaniu trawą jarów, na stosowaniu trawopolnego płodozmianu, na nawadnianiu, melioracji, drenażu itd.

W warunkach kapitalistycznych stosowanie całokształtu tych środków jest niemożliwe. Są to bowiem posunięcia o charakterze społecznym. Realizacja ich związana jest po pierwsze z naturalnymi (klimatycznymi i glebowymi) granicami, które nie mieszczą się w granicach indywidualnych gospodarstw. Po drugie środki te nie są dostępne dla drobnych i średnich gospodarstw.

Rozkwit radzieckiej agrotechniki

Dopiero w kołchozach możliwe jest stosowanie całokształtu najnowszych osiągnięć agrotechniki. Współczesna agrotechnika — to cały kompleks powiązanych wzajemnie metod przygotowania gleby, uprawy roślin: trawopolny płodozmian, głęboka orka, czarne ugory, orka jesienna, przeprowadzanie siewu w określonym terminie, pielenie, nawożenie, zatrzymywanie śniegu, zadrzewianie, nasiona kwalifikowane, jarowizacja itd. Wszystkie te środki dają najlepszy efekt jedynie pod warunkiem, jeżeli stosowane są w porę, w terminie najodpowiedniejszym z punktu widzenia agrotechniki. W rolnictwie — mówił Marks — nie ma ważniejszego czynnika niż czynnik czasu.

Ustrój kołchozowy stwarza najbardziej sprzyjające warunki dla rozwoju nauk rolniczych. Teoria Łysenki o okresowości w rozwoju roślin, miczurinowska teoria wegetatywnej hybrydyzacji, wybitne sukcesy wielu uczonych radzieckich w dziedzinie selekcji — wszystko to jest możliwe jedynie w warunkach socjalistycznego rolnictwa, kiedy uczeni w oparciu o masowe eksperymenty przodowników produkcji kołchozowej, mogą prowadzić prace doświadczalne na skalę niedostępną dla nauki burżuazyjnej.

Radziecka nauka agrobiologiczna jest najbardziej postępowa na świecie. Jest to prawdziwie marksistowska nauka, która w swych badaniach opiera się na dialektyczno-materialistycznej metodzie poznania przyrody. Wyrosła ona z potrzeb rolnictwa socjalistycznego, które stworzyło równocześnie sprzyjające warunki jej rozwoju.

W Związku Radzieckim, gdzie nauka w wyniku zwycięstwa ustroju kołchozowego stała się dostępna dla szerokich mas chłopstwa, gdzie stworzono wszelkie warunki dla nieskrępowanej twórczości uczonych — wytworzył się prawdziwy sojusz nauki i pracy. Tutaj nauka rolnicza nabrała czynnego, przeistaczającego charakteru. Dewizą jej stały się słowa Miczurina: „*Nie możemy oczekiwać łask od przyrody; zadaniem naszym jest wziąć je od przyrody*".

W warunkach ustroju kołchozowego wyrosła olbrzymia armia specjalistów-naukowców. Wystarczy nadmienić, że od czasu kolektywizacji w Związku Radzieckim liczba agronomów zwiększyła się 56-krotnie. Przed rewolucją nie było w kraju ani jednego naukowo-badawczego istytutu rolniczego, a już w 1938 roku było ich 87. Spełniły się przepowiednie Marksa, że w warunkach socjalistycznych „*nauka może być zastosowana w rolnictwie w skali masowej i z taką samą konsekwencją jak w przemyśle*".

Nie przyroda decyduje lecz ustrój

Doświadczenia rolnictwa socjalistycznego rozwiały legendę o „zmniejszającej się urodzajności" gleby. Teoretycy burżuazyjni twierdzą, że winę za pogorszenie się sytuacji mas ludowych ponosi nie ustrój kapitalistyczny, lecz prawa przyrody. Usiłują oni dowieść, jakoby przyrost ludności był szybszy niż wzrost produkcji żywności i innych środków potrzebnych do życia. Praktyka rolnictwa socjalistycznego obala jednak całkowicie te twierdzenia. Dowodzi ona, że wydajność ziemi można zwiększać w sposób niemal nieograniczony, że w przyrodzie nie istnieje prawo zmniejszającej się urodzajności gleby, że przyczyną zmniejszania się urodzajności gleby jest niezdolność drobnej gospodarki chłopskiej do stworzenia wszystkich warunków dla normalnego rozwoju roślin. „*Jeśli zapewni się roślinom wszelkie warunki do życia* — pisał Williams — *to plony ich stają się nieograniczone*".

Jedynie w warunkach rolnictwa socjalistycznego stała się możliwa radykalna walka z posuchą. Środki walki z posuchą są z samej swej istoty środkami o charakterze społecznym. Zalesianie, planowe regulowanie bogactw wodnych, zatrzymywanie śniegu, prawidłowy system uprawy roli itd. — wszystkie te środki niedostępne są dla drobnych gospodarstw indywidualnych. Można je urzeczywistnić tylko w warunkach wielkiego socjalistycznego rolnictwa.

Wyższość socjalistycznego systemu gospodarki znajduje najdobitniejszy wyraz we wspaniałym stalinowskim planie przeobrażenia charakteru stepów i leśno-stepowych terenów ZSRR, uchwalonym przez rząd radziecki w październiku 1948 roku. W celu ostatecznego usunięcia przyczyn wywołujących posuchę, plan przewiduje założenie 8 państwowych leśnych pasów ochronnych w ogólnej długości 5.300 km. Ponadto powstaną leśne pasy ochronne na polach kołchozowych i sowchozowych o ogólnym obszarze 6 milionów 300 tys. ha.

Gigantyczny stalinowski plan przekształcenia przyrody

O skali tych robót świadczy wymownie następujący przykład. Gdyby przyszłe lasy ciągnęły się jednym nieprzerwanym pasem o szerokości 30 metrów, opasałyby one kulę ziemską wzdłuż równika 50 przeszło razy. Leśne pasy ochronne zostaną obsadzone w 10 — 15 proc. drzewami i krzewami owocowymi. W ten sposób powstaną nowe sady owocowe na obszarze 700.000 ha.

Pasy leśne ochronią pola przed suchymi palącymi wiatrami. Nagromadzając wilgoć, lasy usuwają przyczyny suchych wiatrów. Pozwalają one stworzyć sprzyjający dla roślin reżym wodny, stały klimat, wilgotność powietrza i gleby.

Cały kompleks projektowanych środków agrotechnicznych zapewni szybkie przywrócenie i zwiększenie urodzajności gleby. Przeistoczy się radykalnie charakter najbardziej żyznych okręgów południa europejskiej części ZSRR, ciągnących się ze Wschodu na Zachód (Orsk — Kiszyniów) na przestrzeni przeszło 3.000 km w linii prostej i z Północy na Południe (Kazań — Groznyj) — 1.700 km. Zmieni się flora i fauna na tych terenach. Ulegnie zmianie naturalny proces zachodzący w przyrodzie w kierunku pogorszenia warunków klimatycznych i glebowych. Step przekształci się w teren leśno-stepowy, a tereny leśno-stepowe będą miały znacznie bogatsze zadrzewienie. Zahamowana zostanie raz na zawsze ofensywa pustyni na południowe ziemie ZSRR, oraz erozja warstwy glebowej. W ten sposób na olbrzymim terytorium Związku Radzieckiego powstaną najbardziej sprzyjające warunki dla obfitych i stałych plonów oraz ogromnego rozwoju hodowli bydła.

Socjalizm podporządkowuje przyrodę człowiekowi

Możliwość realizowania potężnego planu ujarzmienia przyrody jest nowym dowodem olbrzymiej przewagi społeczeństwa socjalistycznego w ogóle i rolnictwa socjalistycznego w szczególności. Żaden inny ustrój społeczny nie postawił przed sobą i nie rozwiązał tak olbrzymich pod względem rozmachu zadań, jakie rozwiązuje społeczeństwo socjalistyczne, które osiągnęło wysoki stopień dojrzałości.

W Związku Radzieckim stworzono wszelkie społeczne przesłanki nieograniczonego rozwoju rolnictwa. W społeczeństwie kapitalistycznym na skutek panowania prywatnej własności, na środki i narzędzia produkcji, ludzie nie tylko nie mogli stworzyć i zastosować na wielką skalę niezbędnych środków ujarzmienia żywiołowych sił przyrody, lecz nawet nie potrafili wykorzystać bogactw naturalnych, które daje człowiekowi przyroda nawet nieprzeobrażona i niepodporządkowana jeszcze interesom ludzi. Usuwając wszelkie przyczyny społeczne przeszkadzające czynnemu oddziaływaniu człowieka na przyrodę, socjalizm w olbrzymim stopniu rozszerza granice wykorzystania bogactw naturalnych, po raz pierwszy podporządkowuje przyrodę całkowicie człowiekowi.

Tak więc socjalizm rozszerza ramy postępu historycznego. Osiąga to nie tylko przez to, że usuwa niesprzyjające temu postępowi przyczyny w samym społeczeństwie i zaprowadza stosunki produkcji będące absolutną formą rozwoju sił wytwórczych, lecz również przez to, że ujarzmia i podporządkowuje człowiekowi żywiołowe siły przyrody.

Wczasy rodzinne dla przodowników pracy

Fundusz Wczasów Pracowniczych CRZZ, uruchamia podobnie jak w roku ub. w okresie od 15 maja do 15 września br. tzw. wczasy rodzinne w Pobierowie nad morzem.

W br. do korzystania z tej formy wczasów uprawnieni są przede wszystkim zasłużeni przodownicy i racjonalizatorzy pracy wraz z rodzinami.

Pobyt przodownika i jego rodziny na wczasach jest całkowicie bezpłatny.

Ogółem, w chwili obecnej FWP rozporządza w Pobierowie 130 jednorodzinnymi domkami dla wczasowiczów. Projektuje się przygotowanie i oddanie do użytku w roku bieżącym 100 dalszych domków.

Studenci warszawscy uczczą Kongres ZSP

We wszystkich uczelniach akademickich w stolicy odbyły się zebrania Rad Uczelnianych Federacji Polskich Organizacji Studenckich, poświęcone omówieniu założeń ideologicznych i organizacyjnych nowopowstającego Zrzeszenia Studentów Polskich.

Słuchacze szeregu uczelni warszawskich zobowiązali się uczcić Kongres ZSP podjęciem zobowiązań. M. in. studenci Akademii Sztuk Pięknych zajmą się udekorowaniem gmachów, gdzie odbędzie się Konferencja Okręgowa ZAMP i Kongres ZSP.

Słuchacze prawa UW postanowili urządzić zbiórkę książek o treści popularno-naukowej i beletrystycznej, które przekażą kołom wiejskim ZMP, a medycy zwiększą ilość czołówek zdrowia wyjeżdżających w teren.

*

(Koresp. wł.). — W związku z Kongresem Zrzeszenia Studentów Polskich, który odbędzie się w czasie od 16 — 18 kwietnia br. w Warszawie studenci poznańscy podejmują w ramach Czynu Przedkongresowego liczne zobowiązania.

Studenci—członkowie Koła Architektów Szkoły Inżynierskiej zobowiązali się dla uczczenia Kongresu otoczyć stałą opieką naukową uczniów Szkoły Przysposobienia Przemysłowego nr 36 przy Fabryce Wyrobów Ceramicznych w Lubsku w powiecie Krosno Odrzańskie.

Na terenie własnej uczelni członkowie Koła Architektów postanowili przyczynić się do pomyślniejszego rozwoju Zespołów Samopomocy w Nauce oraz zapoznawać członków Koła z osiągnięciami w budownictwie przez urządzanie wycieczek do odbudowującej się stolicy.

Idąc w ślady studentów Szkoły Inżynierskiej stomatolodzy, studenci Akademii Lekarskiej w Poznaniu zobowiązali się przeprowadzić gruntowne badanie stanu uzębienia wszystkich uczniów Kursów Przygotowawczych przy Uniwersytecie Poznańskim. Badaniu temu poddane zostanie 200 osób, co pozwoli na zaoszczędzenie kilkudziesięciu tysięcy złotych na koszty badań lekarskich. (o. f.)

Robotnicy — autorzy pamiętników otrzymali nagrody

W dniu 1 kwietnia br. odbyła się w Ministerstwie Żeglugi uroczystość wręczenia nagród laureatom konkursu na pamiętniki robotników — budowniczych Szczecina, ogłoszonego w roku ub. przez Ministerstwo Żeglugi, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Centralną Radę Związków Zawodowych. Nagrody wręczył min. żeglugi tow. Adam Rapacki. Zwracając się do laureatów, min. Rapacki podkreślił, że pamiętniki pisane przez robotników będą cennym dokumentem historycznym.

Po wręczeniu nagród laureaci podejmowani przez tow. ministra Rapackiego lampką wina opowiadali o tym, co ich skłoniło do pisania pamiętników i na jakie przy tym napotykali trudności.

Laureat I nagrody Prezesa Rady Ministrów, Edward Gajlewicz, przodownik pracy i racjonalizator, jest obecnie kierownikiem świetlicy Związku Zawodowego Transportowców w Szczecinie. W pamiętnikach opisał swoje ciekawe i pracowite życie. Urodził się na Litwie jako syn chłopa, w chwili wybuchu Rewolucji Październikowej był kilkuletnim dzieckiem. Przebywał wtedy w radzieckiej ochronce, którą często odwiedzał Lenin. Pamięta, jak dzieci polskie śpiewały Leninowi piosenki narodowe, szczególnie ulubioną przez niego „Warszawiankę".

Pamiętniki Gajlewicza, pisane poprawną polszczyzną, barwne i ciekawe, posiadają — według zdania komisji konkursowej, na której czele stał znany literat Jerzy Andrzejewski — wysoki poziom artystyczny oraz dużą wartość dokumentalną i społeczną.

Drugą nagrodę otrzymał elektromonter Franciszek Kretkowski.

Trzecią nagrodę otrzymał Józef Balcerzak, robotnik portowy, czwartą zaś Anna Gajlewicz, córka laureata I nagrody, zatrudniona w oddziale szczecińskim firmy spedycyjnej „Hartwig".

Kurs przysposobienia księgarskiego „Książki i Wiedzy"

W Spale zakończył się 21 marca półroczny kurs przysposobienia księgarskiego, zorganizowany przez „Książkę i Wiedzę". W kursie wzięło udział ponad 90 osób, pochodzenia robotniczego i chłopskiego, delegowanych przez Powiatowe Zarządy ZMP.

Celem kursu było przygotowanie nowych kadr księgarzy. W wyniku półrocznej pracy kursanci znacznie podwyższyli swój zasób wiedzy i poziom ideologiczny. Za przykład może tu posłużyć Stanisław Jawiej, syn małorolnego chłopa z Buczyny. Na kurs przybył ze świadectwem ukończenia 6 klas szkoły powszechnej. W pierwszym miesiącu uważano go za jednego z najsłabszych uczniów, a kurs ukończył jako prymus.

Na zakończenie kursu odbyła się uroczystość rozdania świadectw, zakończona częścią artystyczną. Przygotowano również wystawę prac z zakresu papieroplastyki, w której uczniowie wykazali wiele pomysłowości i smaku artystycznego.

J. K.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

DRUGA W POLSCE LECZNICA ZWIERZĄT

(Koresp. wł.). W Kozienicach (woj. kieleckie) przystąpiono do budowy drugiej w Polsce nowocześnie urządzonej lecznicy zwierząt. Zabudowania składają się z ambulatorium, hal operacyjnych, [illegible] latek dla zwierząt, składów i magazynów, oraz z części gospodarczej i mieszkalnej. (tad.).

KOBIETY BUDUJĄ PRZEDSZKOLE

(Koresp. wł.). Kobiety miast i wiosek Kielecczyzny opodatkowały się na rzecz budowy wzorowego przedszkola. Przedszkole to ma powstać we wsi Zaborów. (tad.).

REKORD W HODOWLI PROSIĄT

Przodownikiem racjonalnej hodowli trzody chlewnej został na Dolnym Śląsku Karol Michalewicz z Kłodzka, który przez zastosowanie nowoczesnych metod żywienia i starannej pielęgnacji, osiągnął najlepsze w województwie wyniki w hodowli trzody.

25 B. ROBOTNIKÓW ZDOBYŁO MOŻNOŚĆ DALSZEGO AWANSU ZAWODOWEGO

W Łodzi zakończył się 9-miesięczny kurs dla robotników przemysłu odzieżowego, awansowanych na kierownicze stanowiska. Kurs ukończyło 25 osób, które dzięki zdobyciu wiedzy w dziedzinie technologii odzieżowej, planowania, matematyki, księgowości, ekonomii, języka polskiego i historii ruchów robotniczych, uzyskały podstawy do dalszego awansu zawodowego i społecznego.

ROZWÓJ MHD W BYDGOSZCZY

W dniu 26 ub. m. Miejski Handel Detaliczny uruchomił w Bydgoszczy 10 sklepów spożywczych i pijalnię win przejętą od dawnej PCH.

W najbliższych dniach powstanie 9 nowych sklepów branżowych.

MŁODY RACJONALIZATOR

Mechanik Robotniczej Spółdzielni Pracy Konfekcyjnej im. „M. Fornalskiej" w Wałbrzychu — Stanisław Kossakowski skonstruował elektryczną maszynę do cięcia materiałów tekstylnych, pomysłowo przerabiając taśmową piłę do cięcia drzewa. Kossakowski ma 21 lat.

8.606 LITRÓW MLEKA OD JEDNEJ KROWY

Rekordową ilość 8.606 l. mleka (o zawartości 3,35 proc. tłuszczu) od krowy „Palmy" — rasy nizinnej, czarno-białej, uzyskała w ub. roku Maria Ulmanowa, chłopka z gromady Wojcieszyce, pow. Jelenia Góra.

DAWNY ROBOTNIK DYREKTOREM GAZOWNI ŁÓDZKIEJ

Na stanowisko dyrektora Gazowni Łódzkiej powołany został dawny robotnik tej Gazowni — Aleksander Baran. Nowy dyrektor pracuje w Gazowni Łódzkiej od 30 lat.

Wysokość podatku z gospodarstw uregulowanych

W toku przeprowadzanej regulacji gospodarstw osiedleńczych, osadnicy otrzymują akty własności na gospodarstwa o ustalonym obszarze.

W roku 1950 za grunty nadane na własność osadnicy płacą podatek gruntowy i składkę na SFOR w normalnej wysokości. Natomiast za grunty nie objęte tytułem własności, ale pozostawione im w tymczasowym użytkowaniu osadnicy płaca 8 proc. podstawy opodatkowania.

Ścisłe wykonanie planów uporządkuje rynek włókienniczy

W Ministerstwie Handlu Wewnętrznego odbyła się odprawa naczelników wydziałów handlu wszystkich urzędów wojewódzkich oraz przedstawicieli utworzonego niedawno aparatu ochrony rynku. W czasie odprawy, w której wzięli udział minister handlu wewnętrznego — tow. Dietrich oraz wiceministrowie: tow. Zawadzki, tow. Mierzwiński i tow. Kutin, przedyskutowano charakter obecnej fazy i pierwsze wyniki walki ze spekulacją oraz nowe metody sprzedaży artykułów przemysłowych, które zapewnią znaczne uporządkowanie handlu, szczególnie na odcinku tekstylnym.

Stwierdzono zdecydowaną poprawę na rynku artykułów przemysłowych, szczególnie tekstyliów. Podkreślono jednocześnie fakt pełnego nasycenia rynku artykułami spożywczymi, a przede wszystkim mięsem.

Zwiększenie dostaw tkanin

Uczestnicy odprawy podkreślili w sprawozdaniach rosnącą rolę aparatu ochrony rynku, który w krótkim czasie skierował z górą 300 spraw zatrzymanych spekulantów do odpowiednich władz. M. in. w Krakowie zatrzymano większą liczbę spekulantów, handlujących w cukierniach i kawiarniach materiałami tekstylnymi.

Spekulanci stosują metodę lokowania swych „melin" w mniejszych miastach. W Tarnowie z jednej tylko takiej „meliny" wywieziono dwa duże samochody ciężarowe z tekstyliami.

Równolegle z systematyczną walką Komisji Specjalnej, aparatu ochrony rynku i społecznych komisji kontrolnych, do dalszego uporządkowania rynku tekstylnego przyczynia się w decydujący sposób stosowanie środków ekonomicznych. Na kwiecień zapowiedziane zostało przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego dalsze zwiększenie dostaw tkanin wełnianych w porównaniu z marcem, w którym sprzedaż tekstyliów osiągnęła rekordową wysokość. Będzie również na rynku więcej kretonu i jedwabiu.

Nowy system planowania sprzedaży i kontroli

Coraz skuteczniej działa wprowadzony ostatnio nowy system planowania sprzedaży i kontroli wykonania planów przez placówki central handlowych, a w ich liczbie i Centrali Tekstylnej.

System ten wprowadza obok planów kwartalnych — tzw. preliminarze miesięczne. Potrzeba zastosowania nowego systemu wynikła — jak wyjaśnili przedstawiciele MHW — w rezultacie tego, że kierownicy placówek terenowych samowolnie przekraczali plany miesięczne w ramach planów kwartalnych, co prowadziło do nierównomierności zaopatrzenia.

W lutym bm. np. Łódź i Warszawa dwukrotnie przekroczyły plan sprzedaży tekstyliów, w wyniku czego kilka innych województw wykonało plan w 50—70 proc. Taki stan rzeczy wykorzystywali spekulanci, przerzucając tekstylia z jednego terenu na inny.

*

Akcja przeciwko spekulantom winnym uprawiania handlu łańcuszkowego tektyliami prowadzona jest z niesłabnącą energią. W ub. tygodniu na terenie Warszawy wykryto i aresztowano szereg spekulantów, których czeka surowa kara.

M. in. w najbliższych dniach staną przed Sądem Doraźnym: Zygmunt Mrowiński, zam. w Warszawie, przy ul. Siedleckiej Nr 34 m. 37. Stanisław Posmyk — właściciel budki z tekstyliami na bazarze Różyckiego, zam. w Warszawie, ul. Brukowa 30 m. 48. Michał Czech, zam. w Ełku przy ul. Gdańskiej 18, m. 1. Janina Mąkosy, zam. w W-wie przy ul. Żelaznej Nr 22 m. 40 i Franciszka Nogalska, zamieszkała w Warszawie, Plac Grzybowski Nr 2 m. 42.

Spółdzielnia produkcyjna w Libertowie zakończyła siewy wiosenne

(Koresp wł.). — 30 marca br. przodująca w województwie krakowskim spółdzielnia produkcyjna w Libertowie ukończyła siewy zbóż jarych, członkowie spółdzielni przeprowadzili już zarazem częściowo siewy poszczególnych warzyw, a w toku realizowania znajduje się drenowanie mokrych nieużytków. (j. l.)

PGR Osowa Sien w woj. poznańskim zakończyło siewy

(Koresp. wł.). — Z poznańskiego okręgu PGR jako pierwszy zakończył prace wiosenne zespół Osowa Sien w powiecie wschodnim. Do dnia 25 marca zespół wykonał wiosenną akcję siewną w 100 procentach. W ten sposób robotnicy zespołu zakończyli tegoroczne prace siewne o 10 dni wcześniej aniżeli w roku ubiegłym. Osiągnięcie to zawdzięcza zespół Osowa Sien szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu.

(o. f.)

Złodzieje mienia publicznego ponoszą zasłużone kary

Organa Prokuratury prowadzą bezwzględną walkę z wszelkiego rodzaju zamachami na własność społeczną mas pracujących Polski Ludowej. Szkodnicy gospodarczy i marnotrawcy mienia publicznego ponoszą zasłużone surowe kary.

Sąd Apelacyjny w Katowicach skazał na 4 lata więzienia prezesa Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Opolu, Jana Żdżuja, bogacza wiejskiego, za to, że pełniąc obowiązki kierownika tuczarni drobiu, nie wykazał żadnej troski o powierzone mu mienie spółdzielcze.

Żdżuj lokował wielkie transporty kur, przeznaczonych do uboju, w pomieszczeniach zupełnie nie odpowiadających przeznaczeniu. Mimo zarządzeń władz przełożonych nie poddawał drobiu oględzinom lekarskim, a gdy wybuchła epidemia i pomór drobiu, nie tylko że nie przedsięwziął środków w celu zahamowania epidemii, ale nawet nie zawiadomił swoich władz przełożonych i weterynaryjno - lekarskich. W wyniku tego padło 2.825 kur, łącznej wartości ok. 850 tys. zł.

*

Przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu stanęli: Aleksy Plajzer i Stanisław Jegor, oskarżeni o nadużycia i kradzież w sklepie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Muchomorze Wielkim.

Dla ukrycia nadużyć i uniknięcia odpowiedzialności karnej, Plajzer wspólnie ze strażnikiem Jegorem upozorował włamanie do sklepu.

Plajzer został skazany na 8 lat więzienia, a Jegor na 4 lata.

*

Prokurator Sądu Okręgowego w Nysie ukończył śledztwo w sprawie nadużyć, popełnionych w Zarządzie Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Łambinowicach.

Śledztwo ujawniło, że członkowie Zarządu — Stefan Maladyn, Jan Niedbała i Michał Figiel dopuścili się szeregu nadużyć i tak: Stefan Maladyn, który był kasjerem i magazynierem, przywłaszczył sobie 443.000 zł w gotówce oraz artykuły spożywcze na sumę 137.593 złotych.

Jan Niedbała spowodował manco zboża w magazynach na sumę 176.845 zł oraz innych towarów na sumę 183.522 zł, zaś Michał Figiel podejmował bezpodstawne zaliczki na cele reprezentacyjne. Ponadto nadużywając swej władzy jako członkowie Zarządu Spółdzielni oskarżeni pobierali do użytku prywatnego artykuły spożywcze, stanowiące własność spółdzielni. Wspólnik oskarżonych, Kazimierz Krajewski — kierownik masarni, spowodował manco towarów w masarni na sumę 161.744 zł.

Wszystkich szkodników czekają surowe kary.

*

Sąd Apelacyjny w Olsztynie skazał Stefana Rudzińskiego, kierownika gospody Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Pieniężnie na 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na okres lat 3 za sprzeniewierzenie różnych towarów Spółdzielni na ogólną sumę ok. 650 tys. zł.

*

Prokurator Sądu Apelacyjnego w Poznaniu sporządził akt oskarżenia przeciwko b. kierownikowi Delegatury Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej, Franciszkowi Maćkowiakowi, za samowolne i bezprawne otworzenie konta Delegatury w Banku Rolnym i pobranie z tego konta dla siebie kwoty 620.900 zł. Przywłaszczoną kwotę oskarżony zużył na zakup luksusowego umeblowania mieszkania. Maćkowiaka czeka surowa kara.

Estradowe wykonanie oper w Filharmonii Bałtyckiej

(Koresp. wł.). — Filharmonia Bałtycka pod kierownictwem dr. Latoszewskiego pragnąc dostarczyć mieszkańcom Wybrzeża możności słuchania oper, zastosowała ciekawy eksperyment — mianowicie daje opery w wykonaniu estradowym. Co piątek we Wrzeszczu, a co sobota w Gdyni wykonywane są opery w ujęciu estradowym, z udziałem solistów, chóru Studia Operowego i zespołu muzycznego Filharmonii Bałtyckiej.

Po „Eugeniuszu Onieginie", który zdobył wielki sukces, przygotowywane są obecnie „Harnasie" Karola Szymanowskiego. (jk)

Pomysły racjonalizatorskie pracowników przemysłu odzieżowego

Robotnik Antoni Baran i pracownik umysłowy Jerzy Pawlik, zatrudnieni w Państwowych Zakładach Przemysłu Kapeluszniczego w Bielsku, dokonali poważnego usprawnienia tzw. maszyny filcującej.

Dzięki pomysłowi Pawlika i Barana, którym przyznano wysokie premie pieniężne, przemysł kapeluszniczy osiągnie b. poważne oszczędności przez skrócenie czasu postojów, zwiększenie produkcji i zaoszczędzenie surowca.

Ślusarz tych samych Zakładów Franciszek Gajer, przez wynalezienie sposobu nabijania pierścieni na wałach maszyny prasującej masę filcową, uzyskał poważne zmniejszenie zużycia łożysk kulkowych i osi wałów, zmniejszając jednocześnie do minimum czas postoju maszyny w czasie remontu. Przyznano mu również wysoką premię.

Wiosna w Parku Ujazdowskim



FOTO WAF

1,5 mld. zł wydano na akcję socjalną w energetyce

W okresie planu 3-letniego, w ramach akcji socjalnej wydano w energetyce ponad 1,5 miliarda złotych, w tym 730 miln. z dotacji Funduszu Akcji Socjalnej.

Na akcję kulturalno - oświatową wydano ok. 80 miln.

Nowa szkoła inżynierska

(Koresp. wł.). — W Radomiu otwarta została przed kilkoma dniami Szkoła Inżynierska dla techników - mechaników.

Na kurs przygotowawczy uczęszcza około 200 kandydatów posiadających najmniej 2-letnią praktykę w swym zawodzie.

Rektorem szkoły jest inż. Wasilewski. (tad.)

Ferie wiosenne w szkołach wyższych

W bieżącym roku akademickim ferie wiosenne w szkołach wyższych trwać będą jeden tydzień, to jest od dnia 6 kwietnia do 12 kwietnia br. włącznie.

*

W bieżącym roku szkolnym przedszkola wiejskie rozpoczynają ferie wiosenne dnia 5 kwietnia, a kończą dnia 11 kwietnia br.

Przedszkola w miastach i osiedlach robotniczych będą czynne do dnia 7 kwietnia włącznie, a po świętach rozpoczną zajęcia w dniu 11 kwietnia br.

Przyjęcia na kurs młodszych pielęgniarek w Krakowie

Dyrekcja Ośrodka Szkolenia Młodszych Pielęgniarek PCK w Krakowie, przy ul. Św. Anny nr 5 — zawiadamia, że w dniu 21 sierpnia 1950 r. rozpoczyna się następny 6-miesięczny Kurs Młodszych Pielęgniarek PCK z Internatem. Warunki przyjęcia: ukończona 7-klasowa szkoła podstawowa, wiek od 18 do 35 lat, złożenie egzaminu wstępnego z anatomii i Polski Współczesnej. Podania wraz z załącznikami przyjmuje Sekretariat Ośrodka od dnia 1 kwietnia br.

6.322 świetlice wiejskie prowadzi ZSCh

Zarząd Główny ZSCh zarejestrował ostatnio 1.102 nowe świetlice wiejskie, które powstały w różnych gminach w okresie od stycznia do 24 marca br. Obecnie Związek Samopomocy Chłopskiej prowadzi w całym kraju 6.322 świetlice.

Nowopowstałe placówki kulturalno - oświatowe na wsi zaopatrzone zostały w czasopisma, gry świetlicowe oraz częściowo w biblioteki.

Lubelskie zw. zaw. otoczą większą opieką współzawodnictwo długofalowe

(Koresp. wł.). — Plenarne posiedzenie ORZZ w Lublinie poświęcone było omówieniu wzrastającej fali zobowiązań produkcyjnych klasy robotniczej przed 1 Maja. Zobowiązania te — jak stwierdzili liczni mówcy — są wyrazem coraz bardziej aktywnej walki mas pracujących o pokój.

Sekretarz ORZZ tow. Polski mówiąc o współzawodnictwie pracy w woj. lubelskim, stwierdził, że w wielu zakładach pracy obejmuje ono już 70 — 80 proc. załóg. Czyn Pierwszomajowy poderwał masy robotnicze do zwiększenia i polepszenia produkcji. Zadaniem związków zawodowych jest odpowiednie pokierowanie wzrastającym ruchem współzawodnictwa, stała kontrola wykonywania zobowiązań oraz usuwanie trudności, jakie powstają nieraz z nieistotnych powodów.

W dyskusji zwrócono uwagę na to, że niektóre ogniwa związkowe — z ORZZ włącznie, zbyt wiele zajmują się pracą papierkową, co wpływa czasami hamująco na rozwój współzawodnictwa.

Przedstawiciele związków zawodowych zobowiązali się do otoczenia szczególnie troskliwą opieką współzawodnictwa długofalowego. (do)

PKS - Warszawa wzywa Kraków i Katowice do współzawodnictwa

Pracownicy Warszawskiej Dyrekcji PKS na odbytej w tych dniach naradzie postanowili wezwać do współzawodnictwa długofalowego Dyrekcje Okręgowe PKS w Krakowie i Katowicach.

Współzawodnictwo, które obejmować będzie m. in. takie punkty jak regularność ruchu autobusów, pełne wykorzystanie taboru, oszczędności paliwa i smarów, rozpocznie się natychmiast po uzgodnieniu regulaminu z przedstawicielami wezwanych Dyrekcji PKS. (k)

Robotnicy „Odry" uruchomili turbogenerator ze starego wraku

W Państwowych Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Odra" w Nowej Soli odbyło się uroczyste uruchomienie nowej turbiny parowej o obciążeniu 1.000 Kw. Nowy turbogenerator przerobiony został ze starego wraku, leżącego bezużytecznie przez 25 lat. Remont maszyny prowadzony był systemem gospodarczym przez robotników Zakładu. Obecnie PZPL „Odra" uniezależniły się zupełnie od sieci miejskiej, mogąc jeszcze 30 proc. swej energii odstąpić innym zakładom.

Uruchomienie nowego turbogeneratora umożliwi rozszerzenie produkcji Zakładu.

SPORT

Malinowski i Pytlakowski prowadzą w mistrzostwach szachowych WP

W II rundzie Kondybach ciekawie rozegrał debiut gońca królewskiego przeciwko Ożógowi, wyprowadzając skoczka g 1 po uprzednim f2 — f4, otwierając tym samym linię „f" dla ataku skrzydła królewskiego przeciwnika. W rezultacie czarne straciły 3 piony. Partię odłożono z dużymi szansami dla obu stron.

Heinstein w partii z Babiakiem szybko wyprowadził wszystkie figury, opanował centrum, przystępując jednocześnie do aktywnych działań na skrzydłach. Czarne zastosowały taktykę głębokiej defensywy, przygotowując kontrofensywę na białego króla. Taktyka ta okazała się błędną i po wymianie hetmanów czarne w 30 posunięciu straciły figurę i partię.

Malinowski zagrał przeciwko Dąbrowskiemu Colle'go i zamiast zwykłego 9 We1, zastosował niewłaściwy plan, wyprowadzając gońca na e3 i hetmana na d2, pozwalając czarnym wyrównać partię. W środkowej grze jednak, białe przeforsowały wolnego piona „e" i wygrały partię po 37 posunięciach.

Litmanowicz w gambicie duńskim uzyskał już w 10-ym pos dużą przewagę z Muszyńskim. Wszelkie usiłowania czarnych, zamknięcia hetmana przeciwnika na „a8" spełzły na niczym i w 44-ym posunięciu skapitulowały.

Wartoś z Wojtasiewiczem rozegrali normalny gambit hetmański. Po wymianie lekkich figur, czarny hetman wdarł się na tyły przeciwnika uzyskując przewagę wystarczającą do wygranej. Partię odłożono.

Najciekawiej zapowiadała się partia Pytlakowski — Bass. Czarne jednak w obronie sycylijskiej zagrały niedokładnie i stworzyły sobie słaby punkt na „d6". Następnie zaofiarowały piona celem uzyskania ataku. Pytlakowski przyjął wszystkie ofiary pod rząd, sam przeszedł do ataku i w 32 pos. zmusił przeciwnika do kapitulacji.

WYNIKI III RUNDY

Kondybach czarnymi zastosował obronę Czygonyna przeciwko Wojtasiewiczowi i lekko wyrównał partię, później jednak przeoczył figurę i w 40 posunięciu skapitulował.

Wartoś grał obronę sycylijską przeciwko Babiakowi i zarówno w debiucie jak i w grze środkowej żadna ze stron nie osiągnęła przewagi. W trakcie gry czarne uzyskały lekką przewagę w postaci dwóch wież za hetmana.

Dąbrowski zagrał białymi hiszpańską partię przeciwko Heinsteinowi i w debiucie wygrał 2 piony. Stopniowo realizując materialną przewagę białe zasłużenie wygrały partię.

Malinowski zastosował czarnymi obronę skandynawską przeciwko Muszyńskiemu. Białe nie znalazły właściwego planu gry i wkrótce musiały się rozstać z jedną figurą, a w następstwie poddały się.

Ważną dla ustalenia kolejności w czołówce była partia Bass — Litmanowicz. Czarne grały obronę sycylijską tzw. „scheveningen" i po wymianie hetmanów obie strony ostrożnie lawirowały, aż w 19-ym pos. Bass zaofiarował gońca niepoprawnie i w odłożonej pozycji czarne mają wygraną partię.

Ożóg zagrał gambit królewski przeciwko Pytlakowskiemu, śmiało atakując swego groźnego przeciwnika. Celem utrzymania gambitowego piona czarne tracą kilka temp, na co białe odpowiadają atakiem matowym. Czarne doskonale się obroniły i w 33-ym pos. zamatowały śmiałego przeciwnika.

STAN TURNIEJU PO 3-CH RUNDACH:

Malinowski i Pytlakowski po 3 pkt., Litmanowicz 2 (1), oraz 6-ciu zawodników po 1 punkcie.

Współzawodnictwo kół sportowych okr. warszawskiego w imprezach masowych

Przystępując do realizacji wytycznych 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski w zakresie kultury fizycznej, Rada KF i Sportu przy WRZZ, opracowała kalendarz imprez i akcji masowych na rok 1950, które zorganizuje i przeprowadzi w ramach długofalowego współzawodnictwa kół sportowych okr. warszawskiego.

W dniach od 1.V. — 15. V., 15.V. — 1.VI. i 1.VI. — 15.VI. od będą się Biegi Narodowe. 1—15.V. siatkówka kobiet i mężczyzn, 15—30.V. — koszykówka kobiet i mężczyzn, 1—15.VI. — szczypiorniak kobiet i mężczyzn, 25.VI. — Święto Kultury Fizycznej, 15—31.VII.— spływ kajakowy, 15—31.VIII — zawody pływackie, 1—15.IX. — wyścigi kolarskie, 15.V. — 15.IX. — trójbój lekkoatletyczny, 1—31.X. — marsze jesienne, 1—30.XI. — zawody zapaśnicze, dźwiganie ciężarów, 1—31.XII. — biegi narciarskie, 1.XI. — 1.XII. — nauka pływania, 1—31.XII. — nauka jazdy na łyżwach, 1—31.X. — zawody gimnastyczne.

Udział kół sportowych w masowych akcjach wychowania fizycznego i sportu będzie oceniony na podstawie następującej punktacji:

W Biegach Narodowych: za start 20 mężczyzn — 5 pkt., za następnych 10 mężczyzn — 10 pkt., ponad 50 mężczyzn — 20 pkt dodatkowo. Za start 10 kobiet — 5 pkt., za następnych 10 kobiet — 10 pkt., ponad 20 kobiet — 10 pkt. dodatkowo.

Każda impreza i akcja ma odrębną punktację. Obliczenie punktacji współzawodnictwa kół sportowych będzie przeprowadzane co kwartał. We współzawodnictwie zwycięży koło sportowe, które uzyska maksymalną ilość punktów po zakończeniu imprez i akcji masowych, przewidzianych kalendarzykiem. (Ltn.).

Walki o awans do Ligi Koszykowej

W rozgrywkach o wejście do Ligi Koszykowej w drugim dniu padły następujące wyniki: AZS Wrocław — Kolejarz Gdańsk 30:18 (13:6) i Kolejarz Polonia — Kolejarz Kraków 36:34 (14:19).

W pierwszym dniu AZS Wrocław zwyciężył Kolejarza Kraków 41:37 (24:23), a Kolejarz Gdańsk wygrał z Kolejarzem Polonią 39:32 (26:16).

Po dwu dniach rozgrywek tabela przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. k.
1) AZS Wrocław	2	2	71:55
2) Kolejarz Polonia	2	1	68:73
3) Kolejarz Gdańsk	2	1	57:62
4) Kolejarz Kraków	2	0	71:77

*

W meczu o mistrzostwo Ligi Koszykowej Spójnia Gdańsk pokonała w Krakowie po zaciętej walce Ogniwo Cracovię 38:36 (19:15).

W kilku zdaniach

W meczu o mistrzostwo I Klasy Państwowej, między WKS Legia a Zw. Garbarnią, drużyna Legii wystąpi w następującym składzie: w bramce Skromny, w obronie Piotrowski—Serafin, w pomocy Łyszczarz — Orłowski — Milczanowski, w napadzie Sąsiadek — Wojciechowski II — Świcarz — Górski — Ochmański.

*

Pierwsze w b. r. międzynarodowe wyścigi motocyklowe na żużlu odbędą się 18 maja w Katowicach między Czechosłowacją a Polską. Zawody rewanżowe odbędą się w trzy dni później w Warszawie. Druga międzynarodowa impreza na żużlu, a mianowicie międzypaństwowe spotkanie motocyklowe między Holandią a Polską, rozegrane zostanie w dniu 11 czerwca we Wrocławiu. Rewanżowe spotkanie odbędzie się 18 czerwca w Warszawie.

Pierwszy krok motocyklowy, połączony z otwarciem sezonu Polskiego Związku Motorowego, odbędzie się 16 kwietnia, równocześnie we wszytkich okręgach. W tym samym dniu rozpoczną się rozgrywki I Ligi Żużlowej.

*

W dniu 28 marca, pilot Aeroklubu Poznańskiego, Pawlikowski, dokonał na szybowcu „Mucha" przelotu z Kobylnicy do Częstochowy. Przebycie już na początku sezonu 240 km trasy, należy uważać za bardzo dobry wyczyn.

*

Zarząd Główny Związku Bojowników o Niepodległość i Demokrację, wręczył GKKF sprzęt sportowy w celu rozprowadzenia go między Ludowe Zespoły Sportowe. Sprzęt składa się z 60 par rękawic bokserskich, 13 par nakolanników, 21 par nagolenników i 11 par skórzanych pantofli.

Problem dozorców

Niewyjaśniona dotychczas pozycja dozorcy była przyczyną, że na posady dozorców wkradło się wiele elementu nieodpowiedzialnego, lekceważącego swe obowiązki.

Zarząd Nieruchomości Miejskich, dla którego uregulowanie sprawy dozorców jest jednym z zasadniczych zagadnień (około 1.000 dozorców zatrudnia ZNM) wspólnie ze Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych — podjął próbę rozwiązania problemu dozorców.

Po wielu konferencjach uzgodniono m. in., że należy stanowczo dążyć do tego, aby praca dozorcy była traktowana jako zawodowa. Dozorca musi mieć sprecyzowane obowiązki, określoną ilość metrów kwadratowych, które powinien utrzymać w czystości, powinien pracować 8 godzin dziennie. Wynika z tego, że funkcja dozorcy nie może być jakimś dodatkowym zajęciem, zwalanym (jak się to teraz często zdarza) na nieletnie dzieci lub też zajęciem traktowanym połowicznie.

Dozorca musi też mieć pełne prawo do korzystania z akcji socjalnej, musi mieć zapewnione słuszne wynagrodzenie.

Nie jest to sprawa prosta. Trzeba tu pokonać pewne trudności finansowe. Należy jednak przypuszczać, że już wkrótce żywotna ta sprawa zostanie załatwiona, tym bardziej, że w zasadniczych kwestiach osiągnięto porozumienie.

Powołane do życia Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Prywatnych pozwoli umowę zawartą między Związkiem Samorządowców, a ZNM rozciągnąć z kolei na domy będące prywatną własnością.

Z doświadczeń zaś stolicy niewątpliwie s`orzystają pozostałe większe miasta polskie, gdzie sprawa ta również dojrzała do załatwienia.

(S)

Rozwój opieki nad dzieckiem

Opieka nad dzieckiem robotniczym i chłopskim w Elblągu i powiecie elbląskim przyjmuje z każdym rokiem coraz bardziej opracowane i przemyślane formy.

Z bezpośredniej pomocy Państwa korzysta w powiecie kilka tysięcy dzieci, bądź w formie opieki całkowitej, bądź doraźnej, jak dożywianie, kolonie letnie, przedszkola ip.

W Elblągu znajdują się trzy Domy Dziecka, w których przebywa ok. 300 dzieci, przeważnie sierot. W t. zw. rodzinach zastępczych umieszczono ok. 500 dzieci. Z 40 punktów dożywiania w powiecie korzysta ponad 4 tys. dzieci.

W roku bież. przeprowadzi się szereg nowych inwestycji, mających na celu dalszą rozbudowę opieki nad dzieckiem. W Elblągu powstanie m. in. piąta świetlica szkolna, ogródek jordanowski na 250 miejsc, podstawowa szkoła specjalna dla ułomnych, oraz wypoczynkowy dom turnusowy w leśnej okolicy Elbląga, w Rangorach.

Z kolonii letnich skorzysta w roku bież. 3 tys. dzieci robotniczych i chłopskich, organizowane na okres letni dzieńce wiejskie obejmą opieką przeszło 1 tys. dzieci.

Warszawscy kolejarze podejmują apel załogi cementowni „Grodziec"

Wśród dziesiątków napływających co dzień zobowiązań, które podejmują załogi stołecznych zakładów pracy dla uczczenia zbliżającego się Święta Pracy — 1 Maja, poważną pozycję stanowią meldunki załóg warszawskiego węzła kolejowego. Kolejarze, którzy masowo odpowiedzieli na apel tow. Markiewki, podejmują teraz na naradach produkcyjnych dodatkowe zobowiązania 1-majowe.

Akcja podejmowania zobowiązań 1-majowych rozpoczęła się na „Warszawie - Wschodniej", stacji, która jako pierwsza z warszawskiego węzła postanowiła przystąpić do długofalowych zobowiązań. Kolejarze ze „Wschodniej" uchwalili m. in. zmniejszyć o 1 proc. czas postoju wagonów towarowych na stacji, podwyższyć regularność biegu pociągów osobowych z określonych zobowiązaniem długofalowym 97,5 proc. do 97,8 proc. Drużyny manewrowe parowozów postanowiły zaoszczędzić dodatkowo w ciągu bieżącego miesiąca 74 parowozogodziny.

Podobne zobowiązanie podjęła załoga stacji Warszawa-Praga. Spawacze z tej stacji, tow. Ludwik Jensen oraz tow. Kazimierz Durjasz, postanowili ponadplanowo pociąć na złom 15 ton żelaza.

*

Spośród zobowiązań Służby Drogowej poszczególnych stacji na uwagę zasługują meldunki z Warszawy - Głównej, gdzie postanowiono m. in. zwiększyć średnią wydajność w porównaniu do ubiegłego miesiąca o 3 proc., z odcinka drogowego Odolany, którego załoga zwiększy wydajność o 5 proc. oraz z Warszawy-Wschodniej, gdzie podjęto się ponadplanowo wymienić szyny na niektórych odcinkach linii.

*

Załogi wagonowni i parowozowni nie pozostają w tyle za swymi kolegami ze służb ruchu i drogowej.

Wagonownia Grochów wykona do 1 maja ponad plan 4 naprawy okresowe wagonów, przygotuje 120 wagonów-platform do wywózki gruzu oraz 450 tablic kierunkowych. Załoga wagonowni Szczęśliwice dokona 2 napraw okresowych oraz 10 bieżących, a ponadto poświęci jeden dzień wolny od pracy na uporządkowanie terenu swego miejsca pracy i zbiórkę złomu. Parowozownia Warszawa - Zachodnia zmniejszy w bm. liczbę roboczogodzin naprawy przypadających na każde 100 parowozo-km, z 10 na 8. Załoga parowozowni Odolany wykona sposobem gospodarczym urządzenia sygnalizacyjno - alarmowe.

98 proc. regularności biegu pociągów osobowych postanowili dla uczczenia 1 Maja osiągnąć kolejarze stacji Warszawa - Zachodnia. Realizacja tego zobowiązania — podobnie jak i zobowiązań innych „ruchowców" warszawskiego węzła PKP — pozwoli na całkowite nieomal zlikwidowanie opóźnień w ruchu pociągów. Dziesiątki tysięcy ludzi dojeżdżających do zakładów i biur w stolicy, będzie punktualnie rozpoczynać pracę. Oszczędności z tego tytułu sięgają w skali miesięcznej milionowych sum.

*

Niemniej poważne zobowiązania podjęły załogi towarowych stacji stolicy. Kolejarze Warszawy Głównej Towarowej np. postanowili uczcić 1 Maja podniesieniem regularności biegu pociągów z 96,5 proc. na 96,8 proc., zwiększając jednocześnie z 6,3 na 6,5 ilość przerobionych wagonów na parowozo-godzinę. Robotnicy, zatrudnieni przy wyładunku, zobowiązali się przerabiać dziennie zamiast 4,5 tony, 6 ton towarów.

I tu oszczędności, uzyskane na skutek realizacji zobowiązań sięgają milionów złotych. Ulegnie bowiem skróceniu czas przestoju wagonów przy wyładunku, czas, który wobec ograniczonej ilości torowisk, mierzy się dziesiątkami i setkami tysięcy złotych dziennie.

*

Warsztaty Elektrotechniczne DOKP Warszawa, od których uzależnione jest przecież nie tylko sprawne funkcjonowanie elektrycznych pociągów podmiejskich, ale i całość pracy warszawskiego węzła, będą w kwietniu pracować o 2 proc. wydajniej, niż w miesiącu ubiegłym. Ponadplanowo zmontowane zostaną przez kolejarzy-elektrotechników nowe urządzenia telefoniczne, telegraficzne i sygnalizacyjne. Jeden tylko I Oddział Elektrotechniczny stacji Warszawa - Zachodnia wykona ponadplanowo dla uczczenia 1 Maja prace, stanowiące równowartość 14[illegible] tys. zł.

K. S.

Zobowiązania Pierwszomajowe załogi Domu Partii w Warszawie

Wciąż napływają wiadomości o zobowiązaniach pierwszomajowych, które podejmują załogi budowlane stolicy w odpowiedzi na apel robotników cementowni „Grodziec". Podajemy poniżej treść zobowiązań podjętych w dniu wczorajszym.

Załoga Domu Partii postanowiła zakończyć do 1 maja budowę wszystkich murów zewnętrznych i wewnętrznych w gmachu głównym oraz w tym samym terminie wykonać całkowite szalowanie, 50 proc. zbrojenia i 25 proc. betonowania sklepienia nad podwórzem.

W tym samym również terminie załoga zakończy wykop na dziedzińcu Domu Partii. Uprzednie terminy wykonania tych prac opiewały na 15 maja, w jednym zaś wypadku na 15 czerwca. Zobowiązania załogi oszczędzą 7.609 godzin roboczych i dadzą oszczędność w wysokości 1.004.700 zł.

*

Ekipa elektryków z budowy WZPO przy ul. Terespolskiej zobowiązała się w przeddzień Święta Pracy wykończyć i oddać do użytku wszystkie instalacje elektryczne (oświetleniowe i siłowe) w całym kompleksie zabudowań fabryki. W skład zabudowań wchodzą hale produkcyjne, budynki administracyjne i społeczne.

(m)

Brygada tow. Franaszczuka przekracza podjęte zobowiązania

Budowany przez brygadę kompletową tow. Franaszczuka na osiedlu Mokotów blok nr 15 b posiada już — w 8 dniu budowy — całkowicie wykonane mury, oraz stropy parteru.

Średnia wydajność brygady w okresie pierwszego tygodnia pracy wynosi 270 proc normy.

Wynik ten wskazuje, iż zobowiązanie podjęte przez brygadę, mówiące o wykonaniu na dzień 1 Maja murów i stropów bloku do wysokości II piętra zostanie przekroczone. (k)

Awans ślusarza przodownika pracy

Na stanowisko referenta technicznego huty „Karol", wysunięty został ślusarz — przodownik pracy Józef Szczerba, zasłużony specjalista w usuwaniu i zapobieganiu awarii maszynowych.

Pierwszy „redyk" na Dolnym Śląsku

W roku bieżącym po raz pierwszy na Dolnym Śląsku zorganizowanych będzie 9 terenów wypasowych owiec mlecznych w górskich i podgórskich powiatach: Bystrzycy, Kłodzku, Kamiennej Górze, Dzierżoniowie i Ząbkowicach.

Na dużych przestrzeniach pastwiskowych instalowane są bacówki, ogrodzenia dla owiec itp.

Udziałowcami, korzystającymi z terenów wypasowych będą gromadzkie grupy hodowców owiec, połączone w zespoły wypasowe.

W celu pełnego zużytkowania mleka owiec, dolnośląski oddział Centr. Spółdz. Mlecz.-Jajczarskich organizuje w pobliżu terenów wypasowych zakłady przetwórcze mleka owczego na serki i bryndzę.

„Redyk" rozpocznie się w pierwszych dniach maja.

Narada pracowników budowlanych z profesorami Politechniki w Gdańsku

W przededniu rozpoczęcia nowego sezonu budowlanego odbyła się w Gdańsku wspólna narada przodowników pracy miejscowego przemysłu budowlanego, racjonalizatorów oraz profesorów miejscowej Politechniki.

Narada podsumowała dotychczasowe osiągnięcia przemysłu budowlanego na Wybrzeżu oraz nakreśliła wytyczne realizacji planu na rok bieżący.

Dyskutanci podkreślili, iż powszechne zastosowanie wyższych, kolektywnych form pracy pozwoli na pełną realizację planu, a nawet na jego przekroczenie.

Prof. Bogucki w imieniu całego zespołu Politechniki Gdańskiej zapewnił zebranych, iż pracownicy naukowi Politechniki dołożą wszelkich starań, by jak najbardziej zacieśnić współpracę z robotnikami, a w szczególności z racjonalizatorami, przychodząc im w ich pracy z jak najdalej idącą pomocą.

Dyskusja wykazała, że 60 proc. ogółu zatrudnionych w budownictwie pracowników na Wybrzeżu bierze udział we współzawodnictwie. W Okręgu Gdańskim jest 438 przodowników pracy, w tym 45 wyrabiających stale ponad 300 procent normy. Trzy kluby racjonalizatorskie pracują coraz sprawniej i aktywniej, zaś przy Politechnice Gdańskiej powstał specjalny wydział współpracy naukowców z racjonalizatorami i przodownikami budowlanymi.

Uczestnicy narady powzięli szereg uchwał, w których m. in. zobowiązują się w roku bieżącym całkowicie zlikwidować analfabetyzm wśród pracowników przemysłu budowlanego na swym terenie.

W związku ze zbliżającym się świętem klasy robotniczej przedstawiciele poszczególnych przedsiębiorstw budowlanych powzięli szereg zobowiązań produkcyjnych. M. in. pracownicy Nadmorskiej Spółdzielni Hydrotechników zobowiązali się przedterminowo zakończyć budowę mola w Sopocie oraz wykonać 30 dni przed terminem budowę falochronów w Ustce, zaoszczędzając tym samym 600 tys. złotych.

Chłopskie zespoły artystyczne na scenach świetlic robotniczych

Zacieśnia się łączność stolicy z wsią podwarszawską

2 bm. przybywa do Warszawy 9 wiejskich zespołów artystycznych, które wystąpią w świetlicach stołecznych zakładów pracy. Uczestnicy zjazdu, chłopi z woj. warszawskiego, odwiedzą przy sposobności trasę W—Z, osiedle Mirów i wystawę plastyków w Muzeum Narodowym.

Ogółem przyjadą 332 osoby. Pow. grójecki wysyła 100 uczestników, Płock 50 osób, które przybędą statkiem, Sierpc — 31 osób, Pułtusk — 25 osób, Mława — 66 osób. Mniejsze zespoły przybędą z Radzymina, Mińska Mazowieckiego, Grodziska.

Organizatorem tej imprezy jest Związek Samopomocy Chłopskiej, z którym współpracuje Warszawska Rada Zw. Zawodowych i „Orbis".

W świetlicach Schichta Wodociągów i MZK

Po zwiedzeniu trasy W—Z i wystawy plastyków grupa I, w skład której wchodzi 166 osób uda się do fabryki Schichta. Koncertować tu będzie kapela chłopska z Grójca oraz wystąpi chór i zespół taneczny spółdzielni produkcyjnej w Mławie.

W sali Wodociągów przy ul. Koszykowej 25-osobowy zespół pow. pułtuskiego wystawi „Wesele na Kurpiach".

W wykonaniu chóru z Płocka usłyszymy pieśni polskie i radzieckie, a radzymiński zespół taneczny wykona szereg tańców.

W świetlicy MZK przy ul. Młynarskiej spotkamy się z ekipami artystycznymi pow. ostrołęckiego i sierpeckiego.

Będzie to swego rodzaju rewanż za częste odwiedziny ekipy wodociągowców i tramwajarzy we wsiach podwarszawskich.

Równocześnie na boisku Związkowca - Skry przy ul. Wawelskiej odbędą się spotkania w piłce nożnej i siatkówce pomiędzy Ludowymi Zespołami Sportowymi z Mińska i Grodziska, a drużynami warszawskich kół sportowych.

Otwarcie nowego gmachu PDT w Bydgoszczy

Dnia 31 marca br. został oddany do użytku po przebudowie 4-piętrowy gmach Powszechnego Domu Towarowego w Bydgoszczy, jeden z największych w kraju.

Przemawiając na uroczystości otwarcia naczelny dyrektor Powszechnych Domów Towarowych ob. Kowalewski, zilustrował olbrzymi rozwój PDT w ciągu 3 lat ich istnienia. Obroty PDT wzrosły z 4 miliardów w r. 1947 do 50 w r. 1949; liczba klientów zwiększyła się z 31 milionów w 1948 r. do 62 w r. ubiegłym.

Podczas uroczystości personel nowootwartej placówki złożył meldunek o podjęciu zobowiązań długofalowych. M. in. pracownicy zobowiązali się wykonać roczny plan obrotów do 15 grudnia br., osiągnąć 5 milionów złotych oszczędności, przekroczyć obroty zaplanowane na kwiecień br. o 20 proc., przeprowadzić do 1 października br. systematyczne szkolenie ideologiczne itp.

Bydgoski PDT posiada 36 bogato zaopatrzonych stoisk, m. in. specjalny dział dziecięcy, instrumentów muzycznych, przyborów sportowych itp. Na parterze znajduje się m. in. agencja pocztowa z kabiną telefoniczną, bar mleczny i kiosk z gazetami.

Pierwszy Wiejski Dom Towarowy w woj. gdańskim

W Skórczu, pow. starogardzki, został 30 marca br. otwarty pierwszy Wiejski Dom Towarowy w woj. gdańskim.

Dom jest b. dobrze zaopatrzony i posiada działy: spożywczy, odzieżowy, konfekcji, galanterii, artykułów gospodarstwa domowego i elektrotechnicznych.

Nową uspołecznioną placówkę handlową zorganizowała Gminna Spółdzielnia w Skórczu.

Czyn społeczny warszawskiej młodzieży

Młodzież z warszawskich szkół zobowiązała się poświęcić jeden dzień w miesiącu na pracę społeczną przy porządkowaniu parków, zieleńców, odgruzowywaniu ulic oraz placów itp. Akcję czynu społecznego rozpoczęli jako pierwsi uczniowie Liceum Administracyjnego, Liceum Handlu Zagranicznego oraz Gimnazjum Administracyjnego Reslerów przy ul. Nowogrodzkiej 58.

Wczoraj hufiec junaków SP ze szkoły Reslerów pracował przy porządkowaniu Parku Belwederskiego.

Młodzi junacy żywo zabrali się do pracy. Część z nich pracowała przy budowie kortów tenisowych, reszta przy porządkowaniu dróżek i alei oraz przy plantowaniu terenów pod trawniki i kwietniki.

„Przyjdziemy tu jeszcze w poniedziałek" — mówi przewodniczący szkolnego koła ZMP, kol. Pękalski. „Będzie to nasz nadprogramowy dzień pracy w ramach czynu społecznego. Ponadto zobowiązaliśmy się pracować w ramach czynu społecznego po jednym dniu w miesiącu do końca br.".

Wkrótce do pracy społecznej przy porządkowaniu parków, ogrodów i zakładaniu zieleńców przystąpi cała warszawska młodzież. Dzięki jej pracy znikną gruzy z wielu placów pod budowę, więcej będzie zieleńców i trawników. Stolica przybierze ładniejszy wygląd.

(iwa)

Praca łódzkich ekip łączności miasta ze wsią

220 łódzkich robotniczych ekip łączności miasta ze wsią utrzymuje żywy kontakt z szerokimi masami chłopów mało i średniorolnych i członkami spółdzielni produkcyjnych woj. łódzkiego.

Ekipy fabryczne podejmują szeroką akcję uświadamiania rolników o korzyściach przebudowy struktury gospodarczej i społecznej wsi. Pomagają one chłopom organizować spółdzielnie produkcyjne, jak również uaktywniają działalność organizacji politycznych i społecznych. W wielu wypadkach robotnicy usprawnili prace wiejskich placówek gospodarczych.

Do przodujących ekip łączności miasta ze wsią należą zespoły Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego im. J. Stalina, które nawiązały łączność z gromadami pow. skierniewickiego. Robotnicy udzielają chłopom małorolnym pomocy w dokonywaniu zasiewów oraz przeprowadzają poważniejsze naprawy maszyn.

W czołówce wyróżniających się ekip fabrycznych znajdują się również robotnicy z zakładów im. J. Strzelczyka, którzy opiekują się spółdzielnią produkcyjną w Izabelowie, pow. rawsko - mazowieckiego. Ekipa zakładów im. J. Strzelczyka odwiedza co tydzień spółdzielnię, biorąc żywy udział w jej życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. Usprawnili oni również prace miejscowych trójek — gminnej i gromadzkich — w akcji skupu zboża.

Warszawski MHD wykonał plan rozbudowy sieci sklepów na I kwartał br.

Na naradzie wytwórczej, która odbyła się przed miesiącem pracownicy Miejskiego Handlu Detalicznego zobowiązali się uruchomić do końca pierwszego kwartału br. — 50 sklepów sprzedaży artykułów przemysłowych. Zobowiązanie to zostało wykonane. Wczoraj, w dniu 1 kwietnia liczba sklepów MHD w stolicy osiągnęła liczbę 51.

Wykonanie zobowiązania nie było rzeczą łatwą. Brak lokali, brak firm budowlanych, które podjęłyby się remontów lokali sklepowych i wiele innych trudności, które trzeba było pokonać. Zespół pracowników MHD trudności te pokonał i dzisiaj sieć punktów sprzedaży MHD stanowi poważny procent wśród ogólnej liczby stołecznych sklepów uspołecznionych.

Należy dodać, że większość tych sklepów znajduje się w dzielnicach peryferyjnych Warszawy, jak Fort Mokotowski, Marymont, Ochota, Bródno, a więc w rejonach miasta, gdzie brak jest uspołecznionych punktów sprzedaży.

Wszystkie sklepy tak w śródmieściu jak i na peryferiach urządzone są bardzo estetycznie.

Zespół pracowników MHD przystępuje obecnie do bitwy o plan na drugi kwartał. Plan ten jest większy niż na pierwszy kwartał br., przewiduje bowiem uruchomienie 75 dalszych punktów sprzedaży. Ponadto wydział organizacji sieci MHD podjął zobowiązanie 1 Majowe, uruchomienia 12 sklepów, ponad plan, sposobem gospodarczym.

(iwa)

RADIO

PONIEDZIAŁEK 3 KWIETNIA

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.40, Na jutro 23.55, Sygnał czasu 12.00, Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00: Wszechnica 9.15, 21.10.

8.45 Muzyka; 8.55 Dla klas VI — IX; 9.35 Muzyka; 10.00 PCK.; 10.10 Muzyka; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas III — V; 11.15 „Mickiewicz" — powieść Pruszyńskiego; 11.35 Franciszek Schubert — Improwizacje; 12.30 Dla wsi; 12.55 Na swojską nutę w wyk. Wesołowskiego; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor Tygodnia — Cezar Franck; 17.03 Felieton; 17.15 Słowiańska muzyka kameralna; 17.45 Pogadanka; 17.55 Dla wychowawczyń przedszkoli; 18.00 Kwadrans muzyki tanecznej; 18.15 Fragment powieści Korzeniowskiego; 19.00 Pogadanka; 19.10 Zapowiedź słuchowiska; 19.15 Reportaż aktualny; 19.35 Muzyka; 19.45 Rozmawiamy o spółdzielniach produkcyjnych; 21.30 Koncert symfoniczny; 22.35 Utwory Jana Brahmsa; 23.10 Muzyka taneczna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 7.05, 13.25, Na jutro 23.10, Sygnał czasu 5.13, Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 8.15, 18.40.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 — 7.10 Gimnastyka; 6.15 Koncert muzyki ludowej w wyk. Haralda; 7.20 Muzyka; 8.05 Repertuar kin i teatrów; 8.08 Muzyka; 8.35 Przerwa; 13.30 Koncert pod dyr. Polańskiego; 14.00 ZNP.; 14.15 Muzyka; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 „Przegląd prasy literackiej"; 15.55 Muzyka; 16.20 Dziennik warszawski; 16.45 Dla świetlic młodzieżowych; 18.00 Komentarz; 18.05 Odpowiedzi fali 49; 18.15 Koncert w wyk. Kapeli Ludowej pod dyr. Czyża; 19.00 Melodie operowe; 21.40 Pogadanka; 21.50 Muzyka; 22.00 Na węgierską nutę; 22.20 Koncert pod dyr. Gerta; 23.15 Muzyka symfoniczna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Julian Galaj

82)

W rodzinie Lebiodów

Znów wszystkie oczy skierowały się na Stacha Lebiodę. Siedział on nieruchomy i tylko na ustach jego błąkał się słabiutki uśmiech. A Krówka wyciągnął pięść do góry i grożąc niewidocznemu wrogowi wołał:

— Jak Reczyce Reczycami nie cierpiał za sprawiedliwą sprawę sprawiedliwszy człowiek. Rzucano mu kłody w domu, rzucano na wsi, a on — młody chłopak — szedł naprzód, dodając otuchy i nam starym. Nie załamał się ani razu, choć musiał opuścić ojcowski dom i chciał jechać na Zachód. Kiedy zbrodnicza, albo nieświadoma ręka psuła społeczne dobro, pożyczony z ośrodka maszynowego siewnik — Stacha to nie zniechęciło. Kiedy za jego wysiłki nazywano go ekonomem, wyśmiewano się z niego, Stacho ściskał zęby i szedł naprzód. I szedł nie z frazesami w gębie — szedł z codzienną, ciężką pracą. Nie wyręczał się ludźmi — sam łapał za siewnik, za kosę, sam ciągnął słupy do dołów, woził żwir i robił cegły — wszędzie go było widać — gdzie trwała praca. Aż wreszcie ręka zbrodniarza targnęła się na niego bezpośrednio. Widzieliśmy go skrwawionego, nieprzytomnego. Widzieliśmy...

Po sali wionął dreszcz przejęcia. Lebiodowa zasłoniła oczy ręką i chlipała żałośnie. Lebioda raz po raz mrugał oczami i zgarniał ukradkiem łzy z policzków. Wreszcie zaczął chlipać za przykładem żony. Przy wspomnieniu o siewniku wyrwał mu się szloch z piersi. Celka była markotna i żałosna. Irka Judzyńska wtuliła głowę w ramiona i objąwszy ją dłońmi siedziała nieruchomo. Tu i ówdzie ze sali rozlegało się półgłośne siorbanie.

— Widzieliśmy go konającego! — krzyczał Krówka. Nie jest zasługą morderców, że siedzi on dzisiaj między nami. Stacho był mocarzem i dlatego zwyciężył śmierć. Ale mordercy dobrze celowali. Potłukli mu głowę, połamali żebra. Wszystko dlatego, że Stacho walczył o nas wszystkich, że marzył o tym, i chciał, by Reczyce zamieszkiwali kulturalni ludzie... By za człowieka robiła maszyna. By w naszych domach, wszystkich bez wyjątku, a nie tylko w tych najbogatszych, świeciło światło elektryczne. By gazeta, książka, radio, były u każdego codziennym chlebem. O tym Stacho marzył, o to walczył i dlatego okupił to swoją młodą i dla nas bezcenną krwią.

Wzruszenie słuchaczy rosło. Wzruszył się i sam Krówka. Czoło okryło mu się potem i Krówka raz po raz wycierał je chusteczką. Wreszcie, nie chcąc przeciągać dłużej swego przemówienia, kończył:

— Dotychczasowa walka i praca u nas to tylko początek. Będziemy walczyli dalej aż do zupełnego zwycięstwa. Klęska czeka tylko wrogów ludzkości i sprawiedliwości. Nas czeka zwycięstwo, ale musi ono być wywalczone i wypracowane. A więc reczycaki — pamiętajcie: walka i praca. I jeszcze jedno pamiętajcie — jesteśmy dopiero na pierwszym etapie. Stoimy przed drugim etapem. Mówię o założeniu spółdzielni produkcyjnej. Lecz reczycaki! Niech wam się nie zdaje, że założenie spółdzielni produkcyjnej to jest to samo, co zelektryfikowanie wsi i wybudowanie Domu Ludowego. To rzecz trudniejsza — o wiele trudniejsza. Ale za to jakże owocna. Bo jako członkowie spółdzielni produkcyjnej staniemy o stopień wyżej na drabinie społecznej. Do tego trzeba świadomości, nauki i przygotowania. Uczmy się więc i pamiętajmy o następnym etapie — etapie spółdzielczości produkcyjnej. Przebrniemy i ten drugi etap również zwycięsko jak pierwszy, jeżeli będziemy mieli ambicję zostać prawdziwymi ludźmi!

Po Krówce przemówił starosta. Krótko mówił i treściwie. Podziękował Reczycom za dotychczasowe osiągnięcia i stwierdził, że musi tę wioskę postawić na pierwszym miejscu w powiecie.

— Być może — mówił starosta — inne wsie mogą się również pochlubić różnymi rzeczami. Lecz w tak krótkim czasie Reczyce zdobyły rekord pracy i osiągnięć.

Po staroście zabrał głos przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej. Z urzędu i stanowiska powinien właściwie pierwszy przemawiać. Lecz Krówka nie znał się na takich towarzyskich subtelnościach i dał pierwszeństwo staroście. Po przewodniczącym Rady powiedział parę słów prezes powiatowego zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej, a po nim przedstawiciel robotników rybnickich. Ten mówił dłużej niż jego poprzednicy:

— Ze wzruszeniem słuchałem przemówienia ob. Krówki. I mogę dać mu jedno zapewnienie — oto, że w walce i pracy jaką planują Reczyce, będą one miały wielkiego, potężnego sprzymierzeńca. Sprzymierzeńcem tym jest zjednoczona klasa robotnicza. Zbliża się największy dzień w historii ruchu robotniczego — Kongres Zjednoczeniowy. Od tego momentu klasa robotnicza — zjednoczona i zgodna w działaniu, będzie wytyczać linie i drogi budownictwa nowej, socjalistycznej Polski. Na tej drodze pójdziemy razem ręka w rękę. Pójdziemy przy boku potężnego naszego sojusznika — Związku Radzieckiego. Nie powstrzymają nas wrogowie i szydercy. Osiągnęliśmy wreszcie czas, kiedy Polskę budujemy dla siebie. Sojusz robotniczo-chłopski niech żyje!

Sala podchwyciła okrzyk. Dym z papierosów zasłaniał twarze słuchających i czynił powietrze ciężkim i dusznym. Stacho Lebioda bladł coraz bardziej, chociaż przy jego spowodowanej chorobą bladości zdawało się to niemożliwe. Zimny pot zrosił mu czoło i Stacho sięgnął do niego drżącą ręką dla otarcia. Wreszcie poczuł drżenie w całym ciele. Usiłował wstać, lecz zachwiał się. Byłby upadł, w tej jednak chwili podtrzymał go Krówka, a z drugiej strony skoczył do syna obserwujący go stale Lebioda Paweł. Wzięli słaniającego się chłopaka pod ręce i wyprowadzili na dwór. W tej chwili na Reczycach błysnęły elektryczne światła, zapalone ręką starosty.

Stacho stał i patrzał z dumą i pełen szczęścia na te światła. Piękniej świeciły niż tamte w Malinówku, bo były bliższe, swoje...

A tuż przy Stachu, podtrzymując go niby skarb największy, stał stary roztrzęsiony Lebioda i poza synem nikogo nie widział załzawionymi oczami.

W sali Domu Ludowego uroczystość ciągnęła się dalej...

KONIEC

Zbiorowe zamówienia biletów na wyjazdy w okresie świąt

W związku ze zwiększonym ruchem pasażerskim w okresie przedświątecznym wydano szereg zarządzeń, usprawniających sprzedaż biletów kolejowych.

Dziś, 2 bm. kasy kolejowe czynne będą w oddziałach warszawskich „Orbisu" od godz. 9 do 13-ej. W okresie od 5 do 7 bm. oddziały warszawskie „Orbisu" będą czynne od 8 do 20-ej. Przedsprzedaż biletów kolejowych będzie prowadzona na 5 dni wcześniej.

Od 6 do 8 bm. wstęp na perony dworców kolejowych będzie możliwy tylko za okazaniem kuponu - miejscówki, upoważniającej wraz z biletem kolejowym do zajęcia miejsca w wagonie. „Orbis" będzie wydawał miejscówki przy sprzedaży biletów kolejowych.

Bilety do wagonów sypialnych łącznie z biletami kolejowymi, będą od 2 do 7 bm. sprzedawane tylko w baraku „Orbisu" przy ul. Chmielnej 51.

Ekspozytura „Orbisu" w hotelu „Bristol" będzie w okresie przedświątecznym załatwiała tylko zamówienia grupowe urzędów, fabryk, związków itp., które mogą otrzymać bilety kolejowe (z wyjątkiem sypialnych) po przedłożeniu imiennych list grupowych. W liście prócz nazwiska podróżnego trzeba podać: wysokość ulgi, stację docelową, datę wyjazdu, godzinę odjazdu pociągu, klasę, rodzaj pociągu.

Bilety na listy grupowe będą wydawane w terminie określonym przez kasę „Orbisu" w hotelu „Bristol", przy przyjmowaniu zamówienia. Do zamówienia należy załączyć: legitymację, upoważniającą do ulgi lub dowód oraz delegację służbową.

W dniach 4 i 6 bm. uruchomione będą 3 dodatkowe wagony sypialne: z Warszawy do Zakopanego (przy pociągu Nr 107). Z Warszawy do Jeleniej Góry (przy pociągu Nr 513) w okresie od 3 do 8 kwietnia. Z Warszawy do Międzylesia (przy pociągu Nr 221) w okresie od 3 do 8 bm.

Przypominamy, że oddziały „Orbisu" mieszczą się w Al. Jerozolimskich 5, przy Targowej 70, Al Sikorskiego 54, Puławskiej 31, Żwycięzców 25, Chmielnej 51.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet:

Nakład R. S. W. „Prasa",

Redakcja:

Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.

Centrala: 8-82-28; 8-51-04; 7-01-22; 7-01-21; 8-57-62.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-51-04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.

PRENUMERATA:

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-1374

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul Smolna 13. tel. 8-29-84.

Kolportaż: tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-60-23

Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

1 B-102398

Kropki nad „i“

FOTO - KOMENTARZ DO WYBORÓW BRYTYJSKICH



Fotoreporter amerykański Eugene Smith, uwiecznił na kliszy twarz premiera brytyjskiego Attlee w momencie, gdy wódz Labour Party odczytywał wyniki ostatnich wyborów do Izby Gmin.

Zdjęcie wystarczy za komentarz... *(ld)*

PŁACĘ I WYMAGAM

Jak donosi dziennik „Avanti“, ambasador amerykański w Paryżu wyraził głębokie niezadowolenie, że mimo pokaźnych subwencji Departamentu Stanu w dolarach, nakład dziennika „Populaire“ (organ francuskich socjalistów, 20 lat kierowany przez Leona Bluma), spada katastrofalnie w dalszym ciągu. Ambasador stwierdził, że według jego informacji, subwencje amerykańskie zostały przez wydawców „Populaire‘a“ częściowo zdefraudowane i obrócone na utrzymanie funkcjonariuszy partyjnych.

Jeżeli fakt taki się powtórzy — zagroził ambasador — cofniemy subwencje!

W myśl zasady: „Płacę i wymagam“ — żadnych wydatków bez upoważnienia. A, nawiasem mówiąc, przecież na utrzymanie funkcjonariuszy SFIO, pan ambasador ma budżet zupełnie odrębny. *(ld)*

Kronika muzyczna

WYSTĘPY OPERY ŚLĄSKIEJ W KRAKOWIE

Z inicjatywy dyrekcji Państwowej Filharmonii w Krakowie zorganizowano w tym mieście stałe występy Opery Śląskiej. Przedstawienia odbywać się będą w każdy poniedziałek. Opera Śląska daje swych solistów, chór i dekoracje. Gra orkiestra Państw. Filharmonii Krakowskiej.

Na inaugurację sezonu operowego wystawiono w dniu 27 bm. „Uprowadzenie z seraju“ Mozarta.

KONKURS CHÓRÓW WOJ. SZCZECIŃSKIEGO

W Szczecinie odbyła się odprawa prezesów okręgów Związku Śpiewaczego woj. szczecińskiego. Na odprawie omówiono szczegóły techniczne współzawodnictwa śpiewaczego i programy konkursowych zjazdów śpiewaczych.

W dniu 7 kwietnia odbędzie się w Połczynie zjazd pod hasłem „Z pieśnią ludową witamy Święto Zwycięstwa“, a 14.V. zjazd w Choszczynie pod hasłem „Pieśnią żołnierską i ludową czcimy rocznicę powstania Dywizji Kościuszkowskiej“.

W zjazdach, oprócz chórów Związku wezmą udział poza konkursem chóry Marynarki Wojennej, Milicji Obywatelskiej, kolejowe i inne.

III Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Trybuny Ludu“ i „Rudego Prava“

ZESPOŁOWOŚĆ I AMBICJA CECHUJĄ KOLARZY FIŃSKICH

Kolarze fińscy startowali w Polsce dwukrotnie: w wyścigu „Trybuny Ludu“ i „Rudego Prava“ w roku 1949 oraz w tym samym roku w Wyścigu Dokoła Polski.

W Wyścigu „Trybuny Ludu“ i „Rudego Prava“ kolarze fińscy nie zdobyli wprawdzie sukcesów, ale zadziwili wszystkich wielką wytrzymałością i zespołową jazdą. Na starcie, na trasie i na mecie byli zawsze razem. Jechało ich tylko trzech i wszyscy trzej, właśnie dzięki tym zaletom, przebyli całą drogę i na metę zjawili się w komplecie, chociaż tak jak i innych zawodników, prześladowały ich kraksy.

Ostatecznie Finlandia zajęła 16 miejsce, bijąc ostatnią w klasyfikacji ogólnej Rumunię II. W klasyfikacji indywidualnej Niemi był 62, Pelfinen — 63 a Punkinen — 65.

Wyścig Dokoła Polski przyniósł kolarzom fińskim większe sukcesy. W Wyścigu „Trybuny Ludu“ i „Rudego Prava“ nabrali doświadczenia w wieloetapowych imprezach kolarskich, nic więc dziwnego, że poprawili, mimo równie silnej konkurencji, lokaty indywidualne. Najlepszy zawodnik fiński Salminen sklasyfikował się na 20 miejscu, Punkinen był 28, Luukas — 41, a Niininen — 44. W klasyfikacji drużynowej Finlandia zajęła 8 miejsce, wyprzedzając zespół Polonii Francuskiej.

OBJAZD TRASY I ETAPU WYŚCIGU

W dniu wczorajszym przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego dokonali objazdu trasy wyścigu na terenie woj. warszawskiego. Stwierdzono, że stan dróg I etapu wyścigu jest doskonały, z wyjątkiem małego odcinka szosy między Pułtuskiem a Wyszkowem, gdzie przeprowadza się obecnie naprawę nawierzchni. Roboty te zostaną zakończone w najbliższych dniach.

Ogólnopolska Wystawa Plastyki

Ignacy Witz

I Ogólnopolska Wystawa Plastyki jest początkiem wielkiego przełomu w dziejach naszej sztuki. Najistotniejszą cechą wystawy jest zerwanie z dotychczasową praktyką w artystycznych realizacjach, wejście na drogę przezwyciężenia zgubnych, wrogich i destrukcyjnych wpływów abstrakcjonizmu, formalizmu i postimpresjonizmu, zwrócenie się artystów do życia, do spraw nurtujących nasze społeczeństwo w okresie budowy socjalizmu. Cechą tej wystawy jest powszechne dążenie do tego, by nowa sztuka była w swojej istocie humanistyczna, narodowa w formie i socjalistyczna w treści, aby była ona sztuką postępu, sztuką nowatorską.

Wystawa w Muzeum Narodowym jest największą imprezą plastyczną, jaka odbyła się po wojnie w Polsce. Świadczy o tym nie tylko ilość wystawionych czy nadesłanych prac z zakresu malarstwa, rzeźby i grafiki, ale i olbrzymie zainteresowanie wystawą zarówno ze strony artystów jak i społeczeństwa. Świadectwem tego jest dalej wielka ilość nowych nazwisk wystawiających artystów, żywa dyskusja na salach wystawowych, dyskusja, w której poważny głos zabiera masowy odbiorca.

Artyści polscy po raz pierwszy od wielu lat sięgnęli po temat. Sięgnęli po tematy historyczne, narodowe, po tematy społeczne, starali się w nowy sposób zobaczyć polski pejzaż, w portretach zaś na nowo odkryć w człowieku jego treść psychologiczną, podkreślić jej humanistyczne wartości. Olbrzymia ilość wystawców postanowiła szczerze przekształcić się, zmienić swoją twórczość, przejść na nowe, postępowe, humanistyczne, socjalistyczne drogi w swej artystycznej praktyce.

Musimy sobie uświadomić olbrzymie przeszkody, jakie stanęły przed artystami. Wprowadzali oni do swojej twórczości elementy, które w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat były, pod naciskiem burżuazji, bądź zlikwidowane, bądź zupełnie przytłumione. Po abstrakcyjnej i postimpresjonistycznej chorobie ginącego świata kapitalistycznego, artysta polski musiał zastanowić się nad obrazem współczesnego życia, życie to obserwować, musiał na nowo odkrywać widzialny świat, przetłumaczyć go na język plastyki, to znaczy znaleźć do tematycznych treści, jakie legły u podstaw jego artystycznych zamierzeń — odpowiednią, słuszną formę.

Fakt, który domaga się wyraźnego podkreślenia, to nowatorski stosunek poszczególnych artystów do życia, stosunek ideowy, stosunek odkrywczy. Zadaniem dzieła sztuki plastycznej nie jest bowiem tylko zaobserwowanie jakiegoś zjawiska w naturze, lecz jego przedstawienie, jego umiejscowienie z punktu widzenia najbardziej postępowej ideologii. Dają się również zauważyć dążenia do syntetycznego ujmowania zjawisk, do podporządkowania tworzywa artystycznego ideologii i do scalenia treści i formy.

Jest na wystawie szereg realizacji artystycznych, które nie pozbawione jeszcze błędów i pomyłek, posiadają już cechy realizmu socjalistycznego lub zbliżają się w bardzo znacznym stopniu do podstawowych założeń tej metody. Forma artystycznej wypowiedzi została w nich podporządkowana socjalistycznym treściom, realizacja ma oparcie w nurcie narodowej tradycji sztuki polskiej, forma zbliża się do tej formy, na którą od lat czeka masowy odbiorca sztuki — masy robotniczo - chłopskie Polski Ludowej.

W pracach tych widać, że metoda realizmu socjalistycznego, nowa, twórcza metoda, została zrozumiana przez twórców, że porzucili oni stare, zgubne, indywidualistyczne, destrukcyjne metody pracy, że przebudowali swój warsztat artystyczny na miarę zagadnień, jakie stanęły przed nimi. Przejawia się to nie tylko w temacie, który ukazuje wiele podstawowych, typowych zjawisk naszego życia, ale też w twórczej interpretacji owych zjawisk. Artystę legitymuje bowiem nie tylko sięgnięcie do tematu, ale i jego rozwinięcie, jego ideowa, polityczna treść, zgodna z podstawowymi zasadami naszej ideologii, ideologii marksizmu - leninizmu.

Do realizacji tych należy zaliczyć w dziale kompozycji malarskiej obrazy Juliusza Krajewskiego — „Rok 1944 na Lubelszczyźnie“ i „Przodownica“, obrazy Wojciecha Weissa, Heleny Krajewskiej, obraz Łopuszańskiego, prace Kobzdeja, Poznańskiego. Należałoby tu wspomnieć również o pracach byłych formalistów i abstrakcjonistów, którzy w rewizji swoich dotychczasowych poglądów poszli jak najdalej, a więc o pracach Włodarskiego i Szwacza.

W dziale pejzażu na pierwszy plan wysuwa się obraz Wereszczyńskiej „Na wiejskiej drodze“, który pomimo pewnej tradycjonalnej formy wnosi wiele nowych wartości i jest na tej wystawie doskonałym przykładem spojrzenia polskiego artysty na narodowy, polski krajobraz. Wyróżniają się m. in. również pejzaże Czajkowskiego, Michałowskiego, Pomorskiego, Kołędkiewicza.

W rzeźbie, która nie tak bardzo w czasach ostatniego trzydziestolecia oderwała się od realnego przedstawiania świata widzialnego, na pierwszy plan wysuwa się swoimi humanistycznymi, ludzkimi i artystycznymi walorami praca Stachurskiej „Do szkoły po wiedzę“ oraz rzeźba Wiśniewskiego „Granica pokoju“. Wyróżniają się również rzeźby Horno - Popławskiego („Głowa marynarza“), Wnuka „Fragment pomnika polsko-radzieckiego braterstwa broni“, głowy Karnego, „Górnik“ Jarnuszkiewicza, „Włókniarka“ Nałkowskiej - Bickowej.

Grafika jest najskromniejszym działem wystawy, na której zupełnie wyjątkowe wartości reprezentuje w drzeworycie Wacław Waśkowski w ilustracjach do poematów i prozy puszkinowskiej. Do najbardziej pozytywnych prac w grafice należałoby również zaliczyć tekę drzeworytów „O Armii Ludowej“ Konstantego Sopocki oraz rysunki Józefa Toma.

Nie wszyscy jednak artyści znaleźli realistyczny sposób wypowiedzi na nurtujące ich problemy. Przebudowa artystyczna, psychiczna przebudowa człowieka sztuki, nie może być dokonana natychmiast. Musi ona dokonywać się w ciężkim trudzie, w walce wewnętrznej, w szamotaniu się, zanim znajdzie się to „nowe“, które będzie stanowić rdzeń przyszłej twórczości.

Krytyka artystyczna musi pamiętać o drodze i przełamaniach każdego z artystów i pójść torem skrupulatnej indywidualnej oceny. Konwencjonalne stawianie cenzurek, pochwał czy dyskwalifikowanie poszczególnych dzieł, pochopne, często nieuwarunkowane sądy, dezorientujące zarówno twórcę jak i widza — nie powinny znajdować miejsca na łamach naszych czasopism. Brak rozwagi może być krzywdzący, może zniekształcić istotę zagadnień.

Przykładem takiego fałszywego, pozbawionego słusznych kryteriów i — siłą rzeczy — mylnego sprawozdania, była recenzja w „Życiu Warszawy“. Podobne omówienia ukazały się w „Kurierze Codziennym“ i „Dzienniku Literackim“.

I Ogólnopolska Wystawa Plastyki świadczy o zdecydowanym przełamywaniu przez artystów dotychczasowych bezpłodnych konwencji formalistycznych. Nosi ona wiele cech szczerej, odważnej samokrytyki artystycznej, samokrytyki, która nie wstydzi się i nie obawia pokazania błędów, pokazania nieumiejętności, a czasem nawet i pewnej bezradności. Jest wielkim i przełomowym wydarzeniem w historii polskiej plastyki.

Z Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki



Helena Krajewska: Brygada młodzieżowa na szybkościowcu.

Fot. St. Deptuszewski

Deportacja Wolności

(Posąg Wolności został odlany przez Francuzów i ofiarowany Ameryce w darze)



Osoby nieamerykańskiego pochodzenia precz z Ameryki!

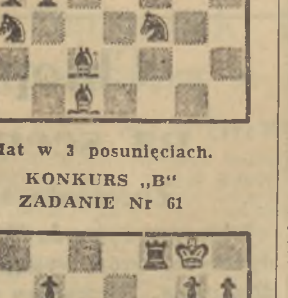
(Rysunek E. Gurowa, robotnika Moskiewskich Zakładów Samochodowych im. Stalina, zamieszczony w „Komsomolskiej Prawdzie“)

SZACHY

KONKURS „A“ ZADANIE Nr 61

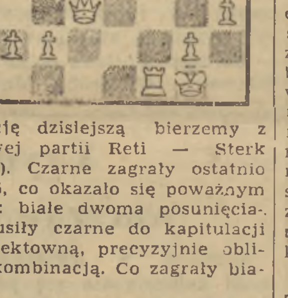
M. Wróbel

(II nagr. „Parallele 50“ 1949/II)



Mat w 3 posunięciach.

KONKURS „B“ ZADANIE Nr 61



Pozycję dzisiejszą bierzemy z meczowej partii Reti — Sterk (1910 r.). Czarne zagrały ostatnio c6 — c5, co okazało się poważnym błędem: białe dwoma posunięciami zmusiły czarne do kapitulacji dość efektowną, precyzyjnie obliczoną kombinacją. Co zagrały białe?

ROZWIĄZANIA ZADAŃ KONKURSU „B“

Nr 53. Czarne zagrały bardzo pięknie **1... We1 — e2+!!** i białe musiały zgodzić się na remis, gdyż po zabiciu wieży 2. Kd2:e2 czarne bronią z tempem pola f6 przez 2... Hd7 — e6+, a następnie grają 3... Wa8 — g8, likwidując również drugą groźbę. Jeżeli białe nie biją wieży, grając np. 2. Kd2 — d1, to po 2... We2 — e1+! itd. remisują czarne wiecznym szachem.

Nr 54. Nastąpiło 1... g3 — g2+. **2. Wg8:g2, Sh4:g2.** 3. b4 — b5 i do mata prowadzą już dwie drogi: **3... Sg2 — f4!** (tylko nie 3... a:b5?? bo pat!) 4. b5 — b6 (albo 4. b5:a6). **Sf4 — e2 i 5... Se2 — g3 mat**, albo podobny manewr: **3... Sg2 — e3!** wraz z **4... Se3 — g4 i 5... Sg4 — f2** mat.

Nr 55. Po **1. Gh5 — f3??** nastąpiła bardzo nieprzyjemna niespodzianka: **1... We3 — e1!!** Białe zagrały jeszcze **2. Hf1:e1, Se5:f3+.** 3. **Wf2:f3, Hg3:e1** i po kilku dalszych posunięciach poddały się. Typowa kombinacja, oparta na związaniu (piona g2, a po drugim posunięciu — również wieży f2).

Nr 56. Kombinację zapoczątkowało „wtrącone“ **1. We5 — c5+!** **Kc8 — b8.** (Jeżeli 1... S:c5?? to 2. H:f4, a na 1... Wc7 nastąpi po prostu 2. W:c7+, K:c7. 3. W:b7+ itd. z łatwą wygraną białych) i po **2. Gg2:b7!!** czarne natychmiast skapitulowały. Grozi przede wszystkim 3. Gc6+, na 2... H:g3+ nastąpi 3. Gg2+! Wb7. 4. W:b7+, Ka8. 5. f:g3, S:c5. 6. Wd7+, a po 2... W:b7 grają białe 3. W:b7+, K:b7. 4. Hg2+! z szybkim matem: 4... Kb8! 5. Wb5+, Kc7. 6. Hb7+! Kd6. 7. Wd5 mat. Prześliczna kombinacja!

REKORD POLSKI W GRZE JEDNOCZESNEJ

W ramach przeprowadzanej obecnie w Łodzi przez CRZZ i Łódzki OZSz na szeroką skalę zakrojonej akcji, mającej na celu dalszą popularyzację szachów, obok turnieju, rozgrywanego systemem eliminacyjnym, który zgromadził na starcie pokaźną liczbę 200 zawodników — zorganizowano również drugą bardzo interesującą imprezę, próbę pobicia rekordu Polski w grze simultanowej. Dawny rekord, ustanowiony w r. 1939 przez Najdorfa wynosił 48 partii. Ten właśnie rekord zaatakował przed kilku dniami b. mistrz Polski, olimpijczyk K. Makarczyk.

Próba pobicia rekordu udała się, przynosząc mistrzowi pełny sukces. Mistrz Makarczyk, grając jednocześnie na 55 szachownicach w dość krótkim czasie 6 godzin i 8 minut uzyskał znakomity wynik + 43, = 9, — 3, czyli 86,4 proc., uwzględniając dość silny skład — wynik już na miarę europejską.

Dochodzą nas wiadomości, że kilku innych mistrzów naszych, zachęconych przykładem mistrza Makarczyka — zamierza jeszcze bardziej poprawić ten rekord. Nie wiemy, czy próby te zakończą się pomyślnie, pewne jest jednak że niewątpliwie przyczynią się one do dalszego ożywienia życia szachowego i dlatego dobrze byłoby, aby zostały doprowadzone do skutku.

Kołłątaj — przyjaciel ludu

J. A. Szczepański

W roku 1790, w dobie Sejmu Czteroletniego i wielkich ruchów reformatorskich, podjętych przez Stronnictwo Patriotyczne w celu naprawy ustroju państwa, a tym samym ocalenia Polski od nieuchronnego upadku, ukazało się obszerne dzieło pt.: „Prawo polityczne narodu polskiego“, w którym uczestnicy ówczesnych wypadków znaleźć mogli następujące słowa:

„W Polszcze jest wolnym tylko szlachcic. Najmniejszy despota silniejszym jest przeciwko takiemu narodowi... Mężowie wybrani! zastanówcie się ze drżeniem i bojaźnią nad stanem nieszczęśliwej ziemi, której mieszkańcy od niepamiętnych czasów ponoszą ucisk i nędzę, łzy ich nie znają ani końca, ani odpoczynku...“

Słowa te, przejmujące swą prawdą, wyszły spod pióra znakomitego już wówczas publicysty politycznego, ojca radykalnej demokracji polskiej, Hugona Kołłątaja, którego dwóchsetną rocznicę urodzin obchodzi obecnie polska demokracja ludowa.

Gdy Kołłątaj ogłosił swoje „Prawo polityczne“, nie był już zresztą nieznany społeczeństwu. Znano już jego studium polityczne pt. „Do Stanisława Małachowskiego o przyszłym sejmie anonyma listów kilka“ (1788), w którym naszkicował on pełny projekt reformy ustroju w duchu demokratycznym, jako drogę do odrodzenia państwa.

Miał już też Kołłątaj poza sobą przodujący, przełomowy i w pewnym sensie rewolucyjny udział w pracach Komisji Edukacji Narodowej, czyli w tym pierwszym w świecie nowoczesnym ministerstwie oświaty, które stworzyło w Polsce szkolnictwo ludowe i świeckie szkolnictwo akademickie i które wprowadziło pierwsze polskie podręczniki naukowe i racjonalistyczne metody nauczania.

Od kanonii krakowskiej do sądu biskupiego

Urodził się Kołłątaj w ziemi sandomierskiej (1 kwietnia 1750 r.), pochodził z zagrodowej, szaraczkowej szlachty, tej samej, z której wywodzą się bohaterowie „Pana Tadeusza“ i „Popiołów“, ale która mogła się stać zarazem podatna na wpływ teorii politycznych oświecenia. Interesy klasowe tej drobnej szlachty były inne, niż magnaterii.

Ze studiów zagranicznych przywiózł Kołłątaj przejęcie się encyklopedystami, poglądami Rousseau i fizjokratów, zwycięskim na zachodzie Europy oświeceniem. Jego myśl polityczna i społeczna miała, w miarę rozwoju ruchów społecznych we Francji, krzepnąć i dojrzewać. Z czasem miał też dojść do poglądów, które określamy jako jakobinizm polski, do przewodzenia radykalnemu odłamowi obozu patriotycznego.

Sytuacja klasowa w Polsce w porównaniu z sytuacją klasową we Francji była inna i warunków na pełny, prawdziwy jakobinizm w Polsce Kościuszki brakowało: ta okoliczność — wraz z połowicznością postawy i częstym kunktatorstwem ówczesnych przywódców narodu, z Kościuszką na czele, ale i Kołłątaja nie wyłączając — niemało przyczyniła się do upadku całości dzieła, które z tak wielką energią i z tak ogromnym zasobem uzdolnień jął tworzyć Kołłątaj.

I jeszcze jedno: Kołłątaj był doktorem tzw. świętej teologii, otrzymał święcenia kapłańskie, zdobył godność kanonika krakowskiego. Jak pogodzić te kościelne stanowiska i prebendy z reformatorską, rewolucyjną działalnością? Kariera duchowna była wówczas jedyną drogą dla ludzi utalentowanych, a nie pochodzących ze stanu magnackiego. Toteż nic dziwnego, że u progu tej epoki widzimy w Polsce księży takich, jak ks. Konarski lub ks. Staszic — i że później spotykamy pewien zastęp księży-patriotów, księży - radykałów, którzy niemałą rolę odegrali w ruchu rewolucyjnym, właśnie w partii Kołłątaja.

Takim był — dla przykładu — sekretarz „Kuźnicy“ i jeden z jej najbardziej radykalnych publicystów, kanonik Jezierski, takimi byli księża Jelski i Kopczyński, radykalni działacze i agitatorzy wśród ludu warszawskiego, takim pijar Dmochowski, postępowy publicysta i wydawca, takim sławny ks. Józef Meier, który w komży i ze stułą błogosławił przeprowadzanym przez lud egzekucjom magnackich zdrajców, jurgieltników i zaprzańców.

Prawda, że księży tych była mniejszość — wśród kleru podległego łajdackiemu prymasowi Poniatowskiemu i takim zdradzieckim dostojnikom kościelnym, jak biskupi Skarszewski czy Massalski (powieszony z wyroku sądu ludowego). I trudno też nie przypomnieć, że episkopat srodze wojował z Kołłątajem, i że wyrokiem sądu biskupiego odebrał mu kanonię krakowskiej kapituły.

Wielki reformator nauczania

Trzy były główne dziedziny wielkiej działalności Kołłątaja: oświatowa, polityczna i publicystyczna.

Najwcześniejsza była oświatowa. Obeznany dokładnie z rozpaczliwym stanem wiedzy w Polsce, z jej niepojętym zacofaniem i bezgranicznym obskurantyzmem — Kołłątaj z całą młodą energią wziął się do wydobywania narodu z ciemnoty, dewocji, obżarstwa, pijaństwa i warcholstwa. Pracując intensywnie w ramach działalności Komisji Edukacyjnej, był jednym z głównych organizatorów zasadniczej reformy szkolnictwa, reformy od dołu do samej góry, sięgającej od szkół elementarnych do budzącej śmiech w Europie, scholastycznej i pogrążonej w zabobonnictwie, a niegdyś jednej z przodujących w Europie, wszechnicy krakowskiej. I Kołłątaja głównie zasługą jest podstawowa, zasadnicza rewolucja w starym, omszałym i zapleśniałym ówcześnie Uniwersytecie Jagiellońskim. Kołłątaja — rektora w Krakowie — wygryźli po paru latach przeciwnicy; ale reform jego, które przywróciły najstarszy po praskim uniwersytet w środkowej Europie nauce — obalić ani skasować już nie mogli.

Kuźnica Kołłątajowska

Działalność polityczna Kołłątaja jest zbyt znana, by ją tu szerzej przypominać. W dobie Sejmu Czteroletniego potrafił Kołłątaj wpływać na stan umysłów i opinię za pośrednictwem zdecydowanej i aktualnej agitacji publicystycznej, a przede wszystkim przez założone przez siebie radykalne ugrupowanie, które nazwało się „Kuźnicą“.

„Kuźnica“ była nie tylko „pierwszą organizacją polskiej demokracji“ i pierwszym wystąpieniem inteligencji polskiej na arenie dziejów: „Kuźnica“ była zarazem ośrodkiem ruchów rewolucyjnych Warszawy, kuźnią, z której padały iskry rewolucji na całą Polskę. „Kuźnica“ rychło podchwyciła hasła Deklaracji praw człowieka i obywatela i stała się na polskim gruncie wyrazicielem ducha pierwszych okresów francuskiej rewolucji. W 1794 r. miał ją, co prawda tylko na czas krótki, zastąpić o wiele bardziej radykalny, naprawdę już jakobiński, Klub Rewolucyjny.

Wysunięty przez swe zdolności i energię w działaniu na czoło obozu postępu, Kołłątaj jest redaktorem tekstu Konstytucji 3 Maja i głównym twórcą ustawy konstytucyjnej, odpowiadającym zarówno za to, co w niej było rewolucją w stosunku do Polski feudalnej, jak i za to, co w niej rewolucją nie było. A majowy zamach stanu popiera Kołłątaj i „Kuźnica“ za pomocą zorganizowanej wspaniale, wielkiej manifestacji ludowej, pierwszej z szeregu sławnych rewolucyjnych wystąpień ludu Warszawy.

Po zwycięstwie reakcyjnej Targowicy, Kołłątaj uchodzi za granicę. Ale w przeczuciu nowych wypadków utrzymuje ścisły kontakt z nieuspokojonym krajem, któremu też przesyła z Niemiec swoje najwybitniejsze dzieło: „O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 Maja“.

Partia hugonistów

W okresie Powstania Kościuszkowskiego Kołłątaj wraca do Warszawy i wchodzi w skład kolejnych rządów rewolucyjnych. Partia jego, nazywana hugonistami, stanowi najbardziej radykalne skrzydło frontu patriotycznego, o wiele bardziej radykalne w swoim programie, niż Kościuszko.

Program ten wyrażają znane słowa Kołłątaja, że „Polska musi przejść przez wielkie zamieszanie“, tj. przez rewolucję i że „tylko nowy lud dałby nową Rzeczypospolitej siłę“. To było zgodne z hasłem epoki: „przez powstanie narodowe do republiki demokratycznej“.

Z wiosną 1794 r. odnosi w Warszawie zwycięstwo powstanie demokracji miejskiej; wracają — i to spotęgowane! — niedawne nastroje, kiedy to Dekert groził „rewolucją podobną do paryskiej“ i organizował „czarną procesję“ z takim przerażeniem powitaną przez szlachtę. Lud burzy się, po zwycięstwie kwietniowym następują rozruchy majowe i najbardziej radykalne akcje czerwcowe: zdrajcy zawisają na szubienicach, podnoszą się wołania o „rewolucję od Donu do Odry“ i do zastosowania „terroru francuskiego“.

Sprawa jest stracona. Kościuszko nie zdobył się na pełne poruszenie mas ludowych, które jedyne mogło ocalić niepodległość Polski, a szlachta wycofuje się z powstania: „okopów broniło samo pospólstwo“ — pisze ksiądz Kitowicz. Następuje upadek powstania, nowa ucieczka Kołłątaja i ostatni — smutny okres jego życia.

W tych latach rewolucyjny „przyjaciel ludu“ i „naczelnik terroryzmu“ jest kolejno: ośmioletnim więźniem austriackim, doradcą przy organizowaniu liceum krzemienieckiego, pracowitym publicystą, ściganym z powodu swego dawnego radykalizmu nieufnością nowych ludzi, z księciem Józefem Poniatowskim na czele. Schorowany i w opuszczeniu umiera Kołłątaj w Warszawie (28 lutego 1812 r.), pochowany w zapomnianym grobie.

Przedstawiciel epoki oświecenia polskiego

W politycznej swej działalności reprezentował Kołłątaj ten typ działacza, który na umysły chciał wpływać zarówno czynem, jak słowem.

W pismach swoich okazał się nie tylko najtęższym umysłem ówczesnej Polski, ale też świadomym i konsekwentnym, radykalnym demokratą, który wyrażał postępowo-rewolucyjne i narodowo-wyzwoleńcze dążenia mieszczaństwa i części szlachty. Z posiewu jego zrodziły się jedyne w naszej historii rewolucyjne ruchy mieszczańskie, poparte przez biedotę miejską, ów lud warszawski, z burmistrzem Dekertem ale i z szewcem Kilińskim na czele.

Liczne pisma Kołłątaja — od tych pierwszych z okresu Komisji Edukacyjnej, poprzez najświetniejsze pisma z czasów Sejmu Czteroletniego, aż po napisane w więzieniu rozważania historyczne i filozoficzne i niektóre pisma z końcowego okresu życia — świadczą, że pozostawał on w teorii wierny hasłu, które wyrażała zwyczajowa formuła otwierania posiedzeń „Kuźnicy“: „Co było na górze będzie na dole, a co było na dole, będzie na górze“, określająca w tych słowach program przebudowy społecznej, program obalenia ciążącego na Polsce dawnego ustroju i jego zwyrodnień.